

No. 111

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 1.70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 23 kwietnia 1926 r.

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 20 do
niedzieli dnia 25 kwietnia
włącznie.

Program dla dorosłych

„TORNADO“

dramat życiowy w 8- u aktach.

początek o g. 6, w soboty o 4.30, w niedzielę o 4 po pol.

Program dla młodzieży

„Wilki Północy“

dramat w 10 aktach z śnieżnych szczytów Alaski. — Początek o g. 4
w soboty o 5, w niedzielę o g. 2-iej po pol. — Ceny wszystkich miejsc
dla młodzieży i na pierwszy seans dla dorosłych 40 groszy.

Słowa a czyny...

Co jest warta przyjaźń czeska.

Nowe utrudnienia celne.

Warszawa 22-4 (pat)

Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa wydało dnia 19 bm. rozporządzenie, mocą którego od dnia 21 bm. urzędy celne przepuszczają będą tylko te towary z poz. 23 do 33 taryfy celnej czechosłowackiej, które zaopatrzone będą w świadectwa pochodzenia, wzywane przez konsulaty czechosłowackie.

Do towarów tych należą: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, gryka, proso, słód, bób, groch, soczewica, wyka lubin mąka, krupy i grysik. Tymczasowo będą bez świadectw pochodzenia przepuszczane te przesyłki, z których listów przewozowych wynika, że zostały załadowane w dzień wydania rozporządzenia.

Do wydawania świadectw pochodzenia

przewidziane są w 1-szym rzędzie na terenie byłego zaboru rosyjskiego: Związek Polskich Organizacji Rolniczych w Warszawie, Kopernika 30, Polski Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna 10, Centrala Związku Kupców w Warszawie, Senatorska 22 i Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze.

O ile nadejdzie zgoda rządu czechosłowackiego zostaną upoważnione również do wydawania świadectw pochodzenia: Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, Śląska Izba Rolnicza w Katowicach, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, i Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie.

W przededniu wyrzucenia Karachana z Pekinu.

Grzeszki ambasadora sowieckiego.

Mukden, 22-4 (pat)

Ogłoszono tu komunikat, który potwierdza wiadomość, że Czang-Tso-Lin zażądał od sowieckiego konsula generalnego w Mukdenie, aby powiadomił on rząd moskiewski o konieczności odwołania z Pekinu ambasadora Karachana. Krok ten motywowany jest tem, że Karachan od chwili swe-

go przybycia do Chin za pomocą korupcji wywoływał rozruchy studenckie oraz dostarczał broni gen. Feng-Ju-Siangowi, podtrzymując w ten sposób wewnętrzne zamieszki, co oczywiście stanowi nadużycie stanowiska ambasadora i pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych.

Rodziny b. panujących niemieckich nie otrzymają odszkodowania.

Projekt ustawy odrzucony przez komisję prawniczą Reichstagu.

Berlin 22-4 (pat)

Dzisiaj w komisji prawniczej Reichstagu artykuł 2-gi projektu ustawy o odszkodowania ro-
dzin b. panujących został odrzucony 11-ma

głosami przeciwko 10-ciu. Przeciwno projektowi głosowali socjaliści, komuniści, i hitlerowcy, za projektem głosowały partje umiarkowane. Niemieckim narodowi wstrzymali się od głosowania.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący komisji zamknął posiedzenie. Kanclerz zwołał na dzisiaj popołudniu naradę przedstawicieli partji, należących do koalicji rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy. Odrzucony dzisiaj artykuł ogranicza możliwość rewidowania zapadłych już wyroków sądowych w sprawie odszkodowań.

Komentując odrzucenie projektu przez komisję „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, że wynik głosowania nie stawia w mniejszości gabinetu, ponieważ projekt mniejszości nie był przedłożony przez gabinet lecz tylko z inicjatywy partji tworzących koalicję rządową.

PRZESILENIE TRWA DALEJ.

*) Po onegdajszym przesileniu w Sejmie wczoraj panowała cisza. Większość posłów wyjechała do domów. O godzinie 11-iej rozpoczęły się obrady Senatu nad sprawami bieżącymi, bez szczególnego znaczenia.

W SPRAWIE PŁOTEK BERLIŃSKICH O PRZEWROCIE FASZYSTOWSKIM W WARSZAWIE.

*) Warszawski przedstawiciel biura Wolfa upoważniony został przez swą dyrekcję do złożenia Polskiej Agencji Telegraficznej następującego oświadczenia:

Nie jest zgodne z prawdą jakoby biuro Wolfa dostarczyło dziennikom i giełdzie w Berlinie wiadomości o zaburzeniach i przewrocie faszystowskim w Warszawie. Wymysłem także jest, że biuro Wolfa nie chciało przyjąć od P.A.T., komunikatu o rzeczywistym przebiegu przesilenia rządowego.

Przeciwnie, z dzienników wieczornych berlińskich każdy może się przekonać, że właśnie biuro Wolfa rozesało dziennikom w Berlinie wiadomość, otrzymaną od P.A.T. zaprzeczającą stanowczo nieprawdziwym pogłoskom, obiegającym o wydarzeniach w Warszawie.

GRAD W WARSZAWIE.

*) Wczoraj w południe nawiedziła Warszawę burza gradowa poprzedzona wielką ulewą, grzmotami i błyskawicami.

Grudki gradu padającego z wielką siłą docho- dzily do wielkości laskowego orzecha. Po burzy temperatura znacznie się ochłodziła. Ulice i place miasta podczas ulewy opustoszały i pokryły się białą warstwą gradu, co przypominało obraz zimowy. W wielu miejscach grad powybijał szyby. W ogrodach miejskich i podmiejskich ucierpiały szczególnie inspekty.

Podczas ulewy przechodziły nad miastem z południa na północ wielkie ciemne chmury, które spowodowały chwilowy mrok.

OPTYMIZM BRIANDA.

Paryż 22-4 (pat)

„Petit Journal“ donosi, że na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu Briand wyraził się optymistycznie o rokowaniach marokańskich i potwierdził zgodność poglądu Francji i Hiszpanji. Francja nie chce być wyprowadzoną w pole ani też powiększać prestigu Abd-El-Krima. Briand miał stwierdzić również, że wkrótce nastąpi podpisanie w Waszyngtonie porozumienia w sprawie długu francuskiego.

P. minister Zeligowski twierdzi, że rozstroju w armji niema.

Odpowiedź na interpelację senatorów.

Warszawa 22-4 (pat)

Na zgłoszoną w senacie 31 marca 1926 r. interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji, p. Minister Spraw Wojskowych udzielił następującej odpowiedzi:

„Poczuwając się z tytułu mojego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojska i czyniąc zadość życzeniu Pana Prezesa Rady Ministrów, mam zaszczyt na interpelację senatorów: Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kasznicy i innych odpowiedzieć, co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów, jako ministra spraw wojskowych.

ROZPRZEŻENIA W ARMJI NIEMA.

1. Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji, nie odpowiada istotnie mu stanowi rzeczy. Wystąpienia publiczne kilku generalów na łamach prasy zostały zrozumiane jako objaw „zatrważającego rozprzegania armji”

Stwierdzam, że te odosobnione fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do załamania się armji pod względem jej wartości moralnej są całkowicie ponne.

Wojsko jest najzupełniej „zdrowe”, mogą wyrazić jedynie uznanie dla jego rzeczywistej i sumiennej pracy. Korpus oficerski, a zwłaszcza ta jego część, która przebywa w atmosferze pracy linowej, pomimo trudnych warunków materialnych, ma głębokie poczucie karności wojskowej i świadomość odpowiedzialności, jaka na nim ciąży.

Zarzut załamania się dotyczyć może jedynie jednostek, stojących na szczytach naszej hierarchji wojskowej. Przyczyny tego załamania leżą w znacznej mierze poza wojskiem i sięgają tak głęboko w strukturę naszego życia państwowego, że nie mogą się ograniczyć do formalnego oświetlenia wypadków, będących przedmiotem interpelacji.

SPRAWA ORGANIZACJI NACZELNYCH WŁADZ OBRONY PAŃSTWA.

Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnich władz obrony Państwa.

W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkiego zagadnienia obrony Państwa nie jest skoordynowana, a „szczyty” wojska, odczuwające od lat 5-ciu brak podstaw ustawowych, znajdują się w stanie bezwładu. Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek, niema dziś bowiem państwa w Europie, w którym by ta pierwszorzędna sprawa nie została w ten lub inny sposób rozwiązana.

Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Państwa (art. 46 Konstytucji), stały się martwą literą. Zapomniano, że godność najwyższego zwierzchnika została Prezydentowi nadana nie dla przyzdobienia go w pięknie brzmiący tytuł, ale w imię uznanej potrzeby związania wojska z najwyższym Rzeczypospolitej autorytetem.

P. GEN. ŻELIGOWSKI W OBRONIE P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dalszą przyczynę, komplikującą nasze życie wojskowe, widzę w niezdrowym ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do osoby Marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych Marszałek Piłsudski, jako Wódz Naczelny, był napastowany z bezprzykładną zaciętością i z odrzuceniem wszelkich skrupułów, jakich — zdawałoby się — wymagała groza chwili.

Stworzono smutny precedens bezkarnego szargania czią ludzą.

Po skończonej zwycięsko wojnie, porozynając od roku 1923, wytworzyła się sytuacja fałszywa: z jednej strony stwierdzono, nawet oficjalnie, że powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy wojskowej jest konieczny, z drugiej zaś strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić.

Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacji personalnej dowództw wyższych, zatwierdzanych kolejno przez do tychczasowych moich poprzedników, na stanowisko wodza naczelnego w razie wojny był przewidywany Marszałek Piłsudski.

Uważam, że harmonijna współpraca ministra z generałem przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem;

sądzę, iż w tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że dąże do tego, aby były i przypuszczalnie przyszły wódz naczelny powrócił do czynnej pracy wojskowej i że pogląd ten nieoparty na żadnych przesłankach politycznych, wyraźnie wypowiedziałem.

Tak wygląda w ogólnym zarysie tło, na którym nastąpiły ostatnie incydenty, będące przedmiotem tak daleko idącego zaniepokojenia ze strony pp. senatorów—interpelantów.

W końcu p. gen. Zeligowski przytacza znane szczegóły zatargu między p. Piłsudskim a generałami i kończy swoją odpowiedź w następujący sposób.

Szczerze nad tem ubolewam, że charakter zatargu pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a generałem Szeptyckim wyklucza skuteczną interwencję z mojej strony i że wojsko traci generała, którego kwalifikacje służbowe, jako inspektora armji, wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie załagodzenia tego sporu uczyniłem wszystko, co generał na mojem miejscu mógł być uczynić.

Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta w formie uwłaczającej godności ministra spraw wojskowych i w formie, poniżającej jego autorytet, co nie jest — zdaniem mojem — politycznie z punktu widzenia państwowego.

W odpowiedzi, wbrew moim zasadom, poruszam pewne momenty polityczne, zmuszony jednak jestem do tego wobec ciężkiego zarzutu „rozprzegania armji”, jaki interpelacja zawiera.

Jedno z najpilniejszych zadań polityki niemieckiej.

Berlin 22-4 (pat)

Członek niemieckiej partji ludowej poseł von Rheinbaben, który w końcu ubiegłego miesiąca wygłosił w Reichstagu nową przeciw Polsce, zamieszczoną dziś w „Tägliche Rundschau” dłuższy artykuł o polityce zagranicznej Niemiec. Von Rheinbaben pisze, że wobec bezczynności Ligi Narodów, Niemcy, obstając nadal przy t. zw. polityce locarnańskiej, powinni równocześnie rozwijać samodzielną politykę zagraniczną. Jako jedno z głównych

zadań tej polityki von Rheinbaben wymienia uregulowanie stosunków z Polską. Odnosny ustęp artykułu brzmi następująco: Rozrachunek Niemiec z Polską, będący odpowiednikiem locarnańskich układów gwarancyjnych i rzucający nowe podstawy dla stosunku między obu krajami, jest obok dalszego rozwinięcia polityki Locarna i uzupełnienia jej przez traktat o neutralności z Rosją trzecim z najpilniejszych i najbliższych zadań niemieckiej polityki zagranicznej.

Sromotna klęska trójcy socjalistycznej w Radzie Miejskiej.

WNIOSEK POLSKO-NIEMIECKO-ŻYDOWSKICH TOWARZYSZY O ROZWIĄZANIE RADY — UPADŁ.

W dniu wczorajszym odbyły się 2 posiedzenia Rady Miejskiej.

Na pierwszym, nadzwyczajnym omawiano sprawę zaciągnięcia ze Skarbu Państwa pożyczki w sumie 200 tys. zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Wniosek o zaciągnięcie pożyczki przyjęło bez dyskusji. Pożyczka ma być spłacona w przedziale 3-ech lat w ratach rocznych.

Po przyjęciu wniosku nastąpiło otwarcie drugiego-zwykłego posiedzenia.

Na samym wstępie przewodniczący musiał przerwać posiedzenie z powodu krzykliwego, niewłaściwego zachowania się galerji, ośmielonej i zachęconej przez radnych lewicowych do głośnego wyrażania swego niezadowolenia pod adresem poszczególnych członków Magistratu.

Po usunięciu kilku najniesforniejszych krzykaczy z galerji obrady potoczyły się dalej.

Przedewszystkiem omówiono sprawę pobierania składek członkowskich od robotników miejskich na rzecz Kasy Chorobych. Wniosek upadł, przegłosowany przez lewicę i NPR.

Następnie uchwalono wniosek o zaciągnięcie pożyczki w sumie 100 tys. złotych na cel niesienia pomocy bezrobotnym m. Łodzi; dalej postawiono podwyższyć opłaty za leczenie umysłowo-chorych w Kocburowie i odroczyć likwidację II

Miejskiego Zakładu kąpielowego.

Po załatwieniu szeregu innych spraw innej-szej wagi przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego: do omówienia wniosku P.P.S., N.P.R., „Bundu” o rozwiązanie Rady Miejskiej.

Sprawą powyższą referował r. Młotecki (NPR) wykazując w dłuższym przemówieniu, że wniosek o rozwiązanie Rady jest nieuzasadniony i niepoparty żadną koniecznością.

Innego zdania był p. radny Kempner, który w imieniu opozycji dowodził, że Rada Miejska powinna być rozwiązana, gdyż domagają się tego 8 organizacji gospodarczych naszego miasta.

Z kolei głos zabrał p. prezes dr. Fichna, który z punktu widzenia faktycznego i prawniczego wykażał, że wniosek opozycji jest nieuzasadniony.

Wywody przedmówcy poparł również p. prezydent Cynarski, wskazując w swem przemówieniu na wręgie stanowisko prasy lewicowej, która przy każdej sposobności starała się ośmieszyć i zdyskredytować samorząd łódzki.

Po p. prezydencie przemawiał jeszcze cały szereg mówców zarówno z opozycji i jak z frakcji rządzących.

W rezultacie wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej ogromną większością głosów został odrzucony.

Konieczność partyjna a konieczność państwowa.

Po usiłowaniu przez P. P. S. rozbicia koalicji.

(Z) Pierwszą z pośród prasy polskiej w numerze „Rozwoju” z dnia 13 kwietnia uprzedzaliśmy społeczeństwo o mającym nastąpić rozbiciu koalicji dzięki ucieczce z niej ministrów PPS. Jak zaznaczyliśmy PPS. podejmując decyzję o ustąpieniu ministrów socjalistycznych postanowiła że to ma nastąpić w chwili gdy się znajdzie odpowiedni pretekst, który będzie można wyzyskać w celach demagogicznych.

Na taki pretekst PPS. nie potrzebowała czekać nawet tygodnia bo już znalazł się czwartego dnia. Mianowicie socjaliści odmówili poparcia dla zrównoważonego przez min. Zdziechowskiego budżetu i postawili jako warunek zaniechania projektów sanacyjnych skarbu opierających się na redukcji pracowników, w tym wypadku kolejarzy.

Projekty sanacyjne PPS. sprowadzają się do dwu pomysłów: podniesienia podatku majątkowego o 80 milionów, no i do inflacji złotego. Oba projekty nie do przyjęcia. Podniesienie podatku tym, którzy już nie są w stanie płacić, których mienie już się licytuje byłoby rzuceniem ciężaru na osła upadającego już pod nadmiarem balastu; inflacja byłaby najgorszym złem jakie w polityce finansowej istnieje.

Dezercja PPS. z koalicji dowodzi że demagogja w zarządzie stronnictwa wzięła górę nad umysłem państwowym i że stronnictwo chce mieć nieskrępowane ręce aby przez udział swych członków w rządzie móc śmiało i otwarciej występować w kierunku rewolucjonalizowania mas.

PPS. spieszyła się z wystąpieniem ponieważ zbliża się pierwszy maja kiedy to trzeba będzie rzucić tłumom niejedno hasło antyrządowe i antypaństwowe, więc gdyby w tym rządzie zasiadali przedstawiciele PPS. za wsze byłoby niemiło.

Pozatem coraz bardziej zbliża się termin wyborów. Sytuacja państwa jest trudna, a ci co rządzą nie zdobywają sobie nigdy popularności wśród mas. Stanowisko opozycjonisty jest łatwiejsze i wdzięczniejsze. Więc PPS. ze stanowiska państwowo — twórczego przeszła na stanowisko krytyczno — destrukcyjne.

Należałoby zacytować ustęp z artykułu prezesa Piasta, W. Witosa który jeszcze przed rozbiciem koalicji w organie swym „Piście” pisał:

„Te stronnictwa które weszły w skład koalicji, nie zrobiły żadnej łaski nikomu, one tylko spełniły swój prymitywny obowiązek wobec Państwa; to też dziwnymi muszą się wydać pretensje, z którymi występowały i jeszcze występują niektóre z nich.

dalej:

„...rozbicie koalicji bez przygotowania lepszej od niej koncepcji byłoby nie tylko nieszczęściem dla Państwa, ale także krokiem lekkomyślnym, równającym się niemal zbrodni na Państwie dokonanej. Kryzys koalicji nie tylko może wprowadzić ciężkie i niebezpieczne przesilenie

rządowe, ale będzie także wielką próbą dla naszego parlamentaryzmu, a może także i ustroju państwowego.

Tak pisze bardzo trzeźwy i rozsądny polityk W. Witos. Stwierdzić należy, że w ideologii prezesa „Piasta” od lat trzech nastąpiła olbrzymia wprost radykalna zmiana i że Witos wczorajszy uprawiający politykę klasową, politykę interesu swej partji, zmienił się w Witosa państwowca który w pierwszy rządzie ma na celu interes państwowy i społeczny.

Zbrodnie, o której pisze Witos, zbrodnie rozbicia koalicji miała zamiar popełnić PPS. Ale jak wskazuje sytuacja polityczna w

danej chwili zamiary PPS. spała zdaje się na panewce i koalicja nie zostanie rozbita lecz jedynie uszczuplona przez nieobecność PPS. Zresztą zdobywszy tylko parę głosów obecna koalicja będzie miała absolutną większość w Sejmie która wynosi 223 głosy.

Dotychczas koalicja liczyła 260 głosów, po ustąpieniu PPS. koalicja liczy 220 głosów. Brakujące 3 głosy będzie łatwo zdobyć a dzięki temu będzie można przeprowadzić program budżetowy ze zrównoważonym budżetem.

Stronnictwa uczyniły ofiarę z konieczności partyjnych na rzecz konieczności państwowych.

Po dymisji Radicza.

p) Przesilenie rządowe w Jugosławii miało bezwątpienia bardzo ciekawy przebieg. Jeszcze niedawno występował Stefan Radicz bardzo agresywnie przeciwko stronnictwu radykalnemu, co wywołać musiało oczywiście w łonie tego stronnictwa jeszcze większe rozgorzenie i doprowadziło ostatecznie do tego, że radykałowie stanowczo opierali się jakimkolwiek kompromisowemu rozwiązaniu całej sprawy. Natychmiast po przyjeździe Radicza do Białogrodu powołany on został do premjera Uzunowicza, który stanowczo żądał, by Radicz niezwłocznie zgłosił swą dymisję. Stefan Radicz obiecał do wieczora dać swą odpowiedź w tej sprawie, opuścił natychmiast wraz ze swymi zwolennikami salę posiedzeń rady ministrów i wszczął pertraktacje. Przedewszystkiem posłał pośredników do premjera, któremu zaproponował polubowne załatwienie sprawy. Radykałowie jednakże odrzucili wszystkie odnośne projekty.

Wobec tego usiłował Stefan Radicz nawiązać kontakt z przywódcą opozycji. Dawidowiczem, co jednak również nie odniosło żadnego skutku. Przez kilka dni nie brał Radicz udziału w posiedzeniach rady ministrów jednakże dymisji swej nie zgłaszał. Jak tylko radykałowie dowiedzieli się, że nie wszyscy radiczowcy solidaryzują się z Radiczem, postanowili porozumieć się bezpośrednio z temi ministrami chorwackimi, którzy już odda-

wna okazywali pewne niezadowolenie z powodu polityki swego przywódcy. W tym celu spotkali się radykałowie Masymowicz i Erszkicz w pewnej restauracji za miastem z ministrami chorwackimi Szuperiną i Nikiczem. Na tajnych tych obradach osiągnięte zostało zupełne porozumienie, w myśl którego postanowiono wszelkimi siłami dążyć do zachowania przymierza serbo — chorwackiego, którego osłabić nie powinna ani dymisja Radicza. Na podstawie tego porozumienia zgłosił niezwłocznie Uzunowicz dymisję w imieniu całego gabinetu. Król dymisję przyjął i polecił Uzunowiczowi utworzyć nowy rząd. Jak wiadomo przyjął Uzunowicz tę misję i niebawem przedstawił królowi listę nowego gabinetu, w skład którego weszli wszyscy dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem Stefana i Pawła Radicza i dra Krajaczą. Król zatwierdził bez wahania nowy gabinet, dzięki czemu przesilenie bardzo szybko zostało zlikwidowane. Przypnać trzeba, że przebieg przesilenia i sposób rozwiązania całej tej kwestji było wielką niespodzianką dla jugosłowiańskiej opinii publicznej.

Obecnie budzi oczywiście największe zainteresowanie dalszy rozwój sytuacji w łonie stronnictwa chorwackiego oraz dalsza taktyka ministrów dra Nikicza i Szuperiny. Radicz stara się wszelkimi siłami skłonić obu tych dysydentów do wystąpienia z rządu i do powrotu do obozu chorwackiego.

—oOo—

Dlaczego Mussolini opuścił socjalistów.

p) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi madryckiego „A. B. C.” i londyńskiego „Sunday Times” opowiada Mussolini o powodach, które go skłoniły do opuszczenia socjalistów.

Moje dzieciństwo, mówi il duce, przykład mego ojca, gorąca miłość do ludu, wszystko mnie pchało do socjalizmu. Socjalizm jednak przed dwudziestu pięciu laty był całkiem inny, aniżeli dzisiejszy. Był on szczodry, szczerzy, entuzjastyczny i tradycyjnie włoski. Byłem socjalistą, ale na łonie partji zwalczałem zawsze korupcję parlamentarnych prowodyrów, biurokratyzm, związki z wolnomularstwem. Robiłem co mogłem, aby przywrócić partji jej pierwotną czystość, ale około r. 1913 przekonałem się o bezużyteczności moich wysiłków. Bezpośrednim powodem do zerwania z socjalizmem było nagadanie udziału Włoch w wojnie. Przywódcy

partji byli pacyfistycznymi mieszczańcami, którzy nie rozumieli potrzeby wojny, która wzmocniła jedność młodego narodu. Dlatego też jeszcze 1914 r. opuściłem partję socjalistyczną, dla której znosiłem ubóstwo i wygnanie i przyznaję się, że były to dla mnie najbardziej gorzkie chwile mego życia.

Mówiąc o wpływach, które na niego oddziaływały, wspomina Mussolini o Nitschem, który utwierdził antydemokratyczne elementy jego natury. Od Williama James nauczył się wiały w czyn i tej gorącej woli do życia i do walki, której faszizm zawdzięcza swe powodzenie. Największy wpływ na Mussoliniego wywarł jednak Georges Sorel. Ten twórca współczesnego syndykalizmu, swymi energicznymi teorjami o taktyce rewolucyjnej wywarł decydujący wpływ na tworzenie się dyscypliny, energii i potęgi kohort faszystowskich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

JAK BĘDZIE JEŹDZIŁ PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ?

k) Aby ułatwić publiczności a przede wszystkim żołnierzom orientację przy spotkaniu na ulicy ekwipażu, którym jedzie Prezydent Rzplitej, ustalono, że Prezydent przy wyjazdach swoich używać będzie specjalnych środków lokomocji, a to następujących:

Jako pojazd konny służy Prezydentowi lando zaprzężone w parę siwych koni, ze stangretem i lokajem na koźle, ubranych w granatowe surduty ze srebrnymi akselbantami i w białe spodnie, a na głowach cylindry z rozetką biało-czerwoną. Przy takim landzie jeżeli to będzie wyjazd oficjalny, towarzyszy ekwipażowi przyboczny szwadron ulanów, połowa szwadronu poprzedza pojazd połowa cwałuje z tyłu.

Gdy prezydent jechać będzie w samochodzie, wtedy będzie to kryty samochód czarny, na którym obok szofera z lewej strony znajdować się będzie stale proporzec z godłem państwa. Samochód Prezydenta będzie poprzedzać zawsze samochód policji oraz samochód prezydenta miasta.

ZATARG RADY MIEJSKIEJ Z PREZYDENTEM
BYDGOSZCZY.

(k) W ubiegły czwartek Rada Miejska w Bydgoszczy po rozpatrzeniu całego szeregu zarzutów stawianych prezydentowi miasta Słowińskiemu przyjęła wniosek następujący:

„Uważając, że dalsze urzędowanie dr. Bernarda Słowińskiego w charakterze prezydenta miasta Bydgoszczy w warunkach jakie się wytworzyły w naszym mieście z jego winy, jest nie do pomyślenia.

Uważając, że krzywdy, jakie dr. Słowiński miastu wyrządził, domagają się rychłego przykładowego ukarania ich sprawcy.

Uważając wreszcie, że niemożliwa jest wspólna praca dr. Słowińskiego z Radą Miejską, która po dokładnym zbadaniu jego przewinień zmuszona była wyrazić mu dwukrotnie votum nieufności.

Rada Miejska miasta Bydgoszczy, stojąc na straży interesów i spokoju miasta, zwraca się do Pana Wojewody Poznańskiego i P. Ministra Spraw Wewnętrznych z usilną prośbą o natychmiastowe zawieszenie dr. Słowińskiego w jego czynnościach.

MIĘDZYKRAJOWY KONGRES INŻYNIERÓW—DORADCÓW
W WARSZAWIE.

(k) Zapisy udziału w Kongresie idą pomyślnie. Doład zadeklarowały swój udział Stowarzyszenia Inżynierów Doradców we Francji, Belgii, Szwajcarii i Holandji, miasto Amsterdam oraz inżynierowie czescy, włoscy i węgierscy.

Z Krajowych Zrzeszeń zadeklarowały swój udział: Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie, Krakowskie Towarzystwo Techniczne, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ziemi Radomskiej, Stowarzyszenie Dozoru kotłów w Poznaniu, Związek Polskich Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Stowarzyszenie Elektrotechników, Związek Miast Polskich, jak również szereg inżynierów.

Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu Polski Komitet Organizacyjny w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3—5 w godzinach od 10 do 3—ej po południu.

W przeddzień zaś tj. 12 maja z inicjatywy Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, skupiającego w sobie 22 organizacje odbędzie się w Warszawie

Zjazd inżynierów słowiańskich.

Myśl zwołania powyższego zjazdu powstała w Pradze w czasie uroczystości 60—cio letniego jubileuszu istnienia związku czeskosłowackich inżynierów i techników. Zastanawiano się wówczas nad tem, że dobrze byłoby powołać do życia taką organizację, któraby zrzeszała wszystkich inżynierów krajów słowiańskich.

Jak widzimy więc, myśl wielona została w 43-ym, a Warszawa w niedługim czasie gościć będzie u siebie przedstawicieli techniki bratnich narodów.

Kim jest morderca śp. Lindego?

ZŁODZIEJEM I WŁAMYWACZEM.

Pierwotkowe śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. Huberta Lindego, zrowadzone przez oficera śledczego I dywizjonu żandarmerji wojskowej kapitana Handta zostało wczoraj zakończone i cała sprawa przeciwko mordercy Waclawowi Trzmielewskiemu przekazana prokuratorowi Karczmarkowi.

Początkowo morderca pozował na bohatera.

Gdy wykryto jednak i powiedziano mu, iż jest rejestrowany jako zawodowy złodziej, „bohater“ Trzmielewski zaczął tracić równowagę.

Kapitan Handt wraz z urzędem śledczym ustalił, iż morderca Lindego — Waclaw Trzmielewski jest zawodowym złodziejem.

Już w młodzieńczych latach miał wiele kryminalnych procesów i niejednokrotnie siedział w więzieniu.

W 1911 roku po raz pierwszy dostał się na 4 miesiące więzienia za kradzież ze strychu bielizny. Po odsiedzeniu kary zaczął kraść do spółki ze złodziejem Waclawem Zabawskim, znanym pod pseudonimem „Żaba“. Kradzieże z wyspecjalizowanym towarzyszem udawały mu się dość długo, lecz znów w 1913 r. został złapany i skazany za kradzież na cztery miesiące.

Po wyjściu z więzienia został włamywaczem i kasiarzem. Podczas jednego niefortunego włamania został ujęty i skazano go wtedy na cztery lata więzienia. Karę tę odsiedział w Grójcu. Zaledwie został zwolniony z więzienia został znów zatrzymany na kradzież z włamaniem w sklepie kolonialnym przy

ulicy Szarej, gdzie operował znów z Zabawskim i jego bratem. Skazany został za to na pół roku więzienia. Karę odsiedział w Pułtusku.

W wojsku rosyjskim za pijaństwo, awantury, pobicie innych i wygrażanie nożem skazany został, przy łagodzących okolicznościach, na dwa tygodnie więzienia, które odsiedział w centralnym wojskowym więzieniu.

Waclaw Trzmielewski notowany jest i fotografowany jako zawodowy złodziej i kasiarz w wielu urzędach śledczych b. kongresówki. Z tego względu po morderstwie i aresztowaniu go podał się nie za Trzmielewskiego, lecz za Waclawa Ćmielewskiego. Również wstępując do wojska polskiego, aby nie wykryto tak łatwo jego bogatej w przestępstwa przeszłości podał się za Waclawa Ćmielewskiego.

W 1920 roku za jakiejś sprawy nie zbyt czyste został zwolniony z wojska.

W 1921 roku był zajęty jako posadzkarz w domu PKO. budowanym przez ś. p. Lindego przy ul. Brzozowej i Celnej, gdzie popełnił kilka nadużyć.

Wstępując ponownie w końcu 1921 r. do wojska Waclaw Trzmielewski podał się znów za Waclawa Ćmielewskiego. W tym czasie poszukiwano go na prowincji jako oskarżonego o bandytyzm...

Oto jest krótki życiorys mordercy ś. p. Lindego. Złodziej, recydywista, włamywacz, kasiarz, a ostatnio morderca.

—oOo—

Centrala szpiegostwa niemieckiego.

POD CZYJĄ OPIEKĄ ZNAJDUJĄ SIĘ MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIE POZA GRANICAMI RZESZY?

Wśród licznych organizacji, poświęconych w Rzeszy opiece nad mniejszościami niemieckimi poza granicami kraju jedno z najpocześniejszych miejsc zajmuje organizacja „Deutsches Auslands-Institut“ w Stuttgarcie. Dzięki niedyskretności jednego z pism niemieckich („Die Weltbühne“) rozporządzamy obecnie bogatym materiałem informacyjnym co do organizacji i działalności tego instytutu — działalności, jak się okazuje, zgola nie licującej z powszechnie głoszonemi zadaniami instytutu.

Dowiadujemy się zatem, że instytut, przeniół się w ubiegłym roku do własnego domu („Deutsches Haus“), specjalnie na ten cel przebudowanego kosztem 150 tysięcy marek niemieckich.

Na czele instytutu stoi niejaki dr. Wanner, sekretarzem generalnym jest dr. Wertheim, wydział zagraniczny prowadzi były członek „żelaznej dywizji“ dr. Geist, służbę wywiadowczą(!) Meshak. „Auslands-Institut“ zatrudnia 120 urzędników, po większej części byłych oficerów sztabowych.

Zagranicą pracuje 610 mężów zaufania. przeważnie obywateli państw obcych. Praca podzielona jest na wydziały: werbunkowy, propagandowy, wywiadowczy i informacyjny, pozatem posiada instytut bogate archiwum i bibliotekę (22.000 tomów) dział kulturalno—historyczny i geograficzny, 7000 map sztabu generalnego wszystkich krajów. W specjalnym wydziale prasowym czyta się 56 zagranicznych i 240 niemieckich pism codziennych, redaguje je „Biuletyn prasowy“ i miesięcznik „Der Auslandsdeutsche“.

Członkami instytutu jest 19.000 krajowych i zagranicznych stowarzyszeń. Dla zachowania pozorów posiada instytut na terytorjum Rzeszy 4000 członków prywatnych, opłacających według statutu roczną składkę w wysokości 5 marek. Nie brak również członków honorowych i wspierających. W kołmitcie honorowym zasiadają między innymi były sekretarz stanu von Hintze i były premier Knilling. Budżet roczny instytutu opiewa na kwotę 200 tysie-

cy marek i zawiera nadto dodatkowy fundusz specjalny, na który wpływają datki nadzwyczajne i subwencja rządowa. „Auslands-Institut“ udziela informacji i wywiadów dla emigrantów, dla handlu i przemysłu, dla ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych (!) i spraw wojskowych (!). Poza tem załatwia się specjalnie poufne poruczenia rządu. Na jednym z tajnych posiedzeń instytutu w lipcu roku ubiegłego podnosił m. in. wspomniany dr. Wanner specjalne zasługi „tych mężów i kobiet, którzy na wysuniętej placówce z zaparciem i poświęceniem zwalczać muszą nieprzebyte trudności, aby w dostateczny sposób udzielić informacji na nasze zapytania, narażając się często kroć na osobiste niebezpieczeństwa“. Mowa tutaj o wspomnianych już wyżej 610 „mężach zaufania“.

Tygodnik „Weltbühne“, z którego powyższe informacje czerpiemy, piętnuje szczerze działalność instytutu za akcję szpiegowską i zwraca się szczególnie osirol przeciwko subwencjonowaniu tej akcji ze strony rządu. „Jeśli z cyniczną jawnością zużywa się krwawo zdobyty grosz podatnika na uprawianie szpiegostwa w epoce, ożywionej powszechnym duchem pokoju — wówczas mamy prawo podać takie postępowanie surowej krytyce“. Słusznie zwraca cytowane pismo uwagę na to, że Deutsches „Auslands-Institut“ w Stuttgarcie musi uchodzić zagranicą za centralę akcji szpiegowskiej zapomocą mniejszości niemieckich, za tajny sztab generalny armji niemieckiej.

Wobec częstokroć już ujawnionej sympatji niemieckiej opinji publicznej w Polsce dla prac i za mierzeń „Auslands-Institut“, wobec stwierdzonego nawet udziału wybitnych osobistości niemieckich z Polski w zjazdach (a niewątpliwie i działalności) tego instytutu — wskazaniem byłoby i nadal pożądanem, aby władze polskie pilnie obserwowały wszelkie poczynania jednostek i organizacji niemieckich w Polsce, któreby wskazywały na jakikolwiek kontakt ze Stuttgartem.

Jeszcze jeden goj z miłości dał się obrzezać.

TRIUMF „Czarnej Łaj”.

Nie przypuszczała z pewnością wychowawca cadyka radzyńskiego panna Łaja z rącji swych hebanowych włosów zwana przez otoczenie „Czarną Łają”, iż we Włodzisławiu Wołyńskim, dokąd przed dwoma laty udała się na wywczasy, znajdzie kochającego serce.

Przypadkowo poznała tam 22-letniego Stanisława Pierzyniewskiego, pracownika kowalskiego, któremu czarnowłosa panna, chociaż starsza od niego o kilka lat, dziwnie się podobała.

I panna Łaja upodobała sobie pełnego temperamentu młodzieńca, jednak jako osoba prawowierna nie mogła nawet myśleć o małżeństwie z chrześcijaninem.

Kwestję rozstrzygnął zakochany młodzieniec, oświadczając gotowość przejścia na judaizm.

Cadyk radzyński, który od czasu ostatniej wojny zamieszkuje w Warszawie

przy ul. Twardej nr. 24, bardzo życzliwie przyjął młodzieńca, deklarującego gotowość przejścia na łono Izraela.

Po dwu latach nauki uznano wreszcie, że czas próby minął i onegdaj odbyła się uroczystość przyjęcia adepta na łono nowej wiary.

Uroczystość odbyła się w mieszkaniu rabina przy ul. Twardej nr. 24; zgromadziła cały, kwiat świata chasydzkiego.

Cadyk objął rolę mistrza ceremonii.

Zaproszono dwu chirurgów. Po uroczystości nowokreowany judajczyk położył się do łóżka. W chwilę później otworzyły się drzwi do sąsiednich pokojów i ciżba gości otoczyła łóżko młodzieńca. Jak tradycyjny zwyczaj każe, obsypano go kwiatami i... rodzynkami.

Za kilka dni odbędzie się uczta jeszcze huczniejsza, gdy nowożeńiec stanie pod baldachimem ze swą wybranką.

—oOo—

Wychodźstwo polskie a rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych.

APEL POLSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, ku uczczeniu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, odbędzie się w czerwcu br. w Filadelfji (po polsku miasto „Bratniej Miłości”) Wielka Wystawa światowa, którą do pewnego stopnia Amerykanie chcą przyćmić zeszłoroczną wystawę w Wembley.

Otóż z tej okazji Polski komitet Wykonawczy w Stanach Zjednoczonych wydał do całego wychodźstwa polskiego następującą odezwę:

Rodacy!

Stany Zjednoczone, nasza przybrana Ojczyzna, w tym roku obchodzić będzie 150-cio letnią rocznicę swej Niepodległości wielką wystawą światową odbyć się mającą w naszym grodzie Bratniej Miłości, gdzie poraz pierwszy Deklaracja Niepodległości ogłoszona została.

Wystawy światowej dla każdego państwa mają kolosalne znaczenie, albowiem są one niejako ilu-

stracją potęgi zasobów materialnych i twórczych każdego narodu.

Przybędą przeto wszystkie państwa na Wystawę, bądź oficjalnie, czy też prywatnie, by okazać przed światem plody swej ziemi, wyrób swych maszyn, genjusz mózgów i mięśni swych narodów.

Do państw które niestety, ze względów ekonomicznych w tej Wystawie udziału wziąć nie mogą, należy Polska, której bardziej niż jakimkolwiek innemu Państwu na świecie zależeć powinna na odbyć się mającej wystawie, choćby tylko ze względu na nieśmiertelną pamięć naszych bohaterów Kościuski i Pułaskiego, imiona których tak ściśle i przyjaźnie są spójone z Niepodległością Stanów Zjednoczonych.

Pojmujemy, że trudne warunki nie pozwalają Macierzy naszej do godnego wystąpienia na Wystawie, ale to bynajmniej nie zwalnia nas —

wychodźstwo polskie, od udziału w tejże. Sława Polki honor i duma każdego obywatela polskiego na ziemi Washingtona nam to nakazują.

Z tego założenia wychodząc, zawiązał się w mieście Filadelfji Komitet wybrany z łona delegatów reprezentujących wszystkie towarzystwa celem opracowania programu udziału Wychodźstwa Polskie go w odbyć się mającej wystawie.

Godne wystąpienie wobec obcych narodów pociągnie za sobą koszty, jakich Polonja Filadelfijska sama pokryć nie jest w stanie, że zaś sprawa Wystawy Światowej nie nosi charakteru lokalnego, a jest sprawą całego Wychodźstwa Polskiego w Ameryce, przeto zwróciliśmy się o moralne i materialne poparcie, oraz o czynne współdziałanie do większych organizacji polskich w Ameryce, w tem przekonaniu że wspólnymi siłami zdołamy korzystać dla tej ważnej sprawy pracować.

Czas jest krótki, bo zaledwie kilka miesięcy pozostało do otwarcia Wystawy, przeto też do Was wszystkich, Polacy i Polki, zwracamy się z tym samym gorącym apelem.

W swych organizacjach, w pismach w swych Klubach i domach agitujcie za tą sprawą, od waszej współpracy bowiem, od waszej ofiarności zależeć będzie sukces naszego przedsięwzięcia.

—oOo—

ZNIKNIECIE WYSPI POD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM.

§) Wyspa Tonson Island, leżąca w odległości 150 km. na północ od wyspy Bouvet — zniknęła.

Stwierdziła to załoga jednego z okrętów pełniąca służbę badania morza w strefie sąsiadującej z biegunem południowym. Wywiad tego okrętu zakończył się stwierdzeniem, że ze wspomnianej wyspy nie pozostało śladu.

LETNIE I WIOSENNE WAKACJE NASTĘPNIE REDUKCJA.

§) Prz silenie produkcji w Rosji zapowiada się na najbliższy okres katastrofalnie. „Ekonomiczestkaja Żyzi” wymienia okręgi i fabryki, które z powodu braku surowca będą musiały przerwać pracę; przerwa trwać będzie od tygodnia do miesiąca.

Przerwa obejmie prawie wszystkie fabryki w całej Rosji. W okręgu Moskiewskim, Krasno-Prasnieńskim przerwa trwać będzie cały miesiąc, przy czem w okręgu Moskiewskim przeprowadzona będzie redukcja robotników. Będzie to t. zw. przerwa wiosenna, w lecie nastąpi przerwa letnia. Jeżeli będzie wynagrodzenie robotników, jeszcze nie rozstrzygnięto; prawdopodobnie będzie wynosiło 50 proc. zarobków, ewentualnie jeszcze mniej.

67)

XXXI.

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Niektórzy jednak odpowiadali zapytaniem: „a jak wygląda ten artysta pański”? Lecz na zapytanie to Lekok nie mógł dać żadnej odpowiedzi. Wszystkie wiadomości zaczynały się i kończyły na określeniu „cnotliwej Annetki”: „wyglądała na osobę bardzo przyzwoitą”. Było to trochę za mało.

I ten ślad, jak inne, nigdzie go nie doprowadził. Lekok nie opuszczał jednak rąk. Postanowił przejrzeć księgi przyjezdnych we wszystkich hotelach i zajazdach. Przez cały szereg dni wstawał przed świtem, zaś kładł się po północy, bez wycieńczenia rozczytując się w księgach podróży. Napróżno. Nigdzie nie natrafił na nazwisko Lacheneura.

Lecz nawet ta ciężka, wyczerpująca, a bezpłodna praca nie zdołała go zmęczyć. Wytrwał, jak wiadomo, przeobraża się w zapał lub zniechęcenie. Lekok się zaciął, był nieugięty; zwyczajny na każdym kroku, wierzył niezachwianie, że i dla niego przyjdzie godzina triumfu. Z tą myślą, z nadludzkim uporem szedł naprzód, ciągle naprzód, aczkolwiek ani na krok się nie posuwał. Wierzył w swoje zwycięstwo.

Szedł w końcu na oślep, licząc na szczęście, na wypadek, by mimo wszystko wydobyć na światło z ciemności dramat, istnienie którego wyczuwał, którym oddychał, który całym jego stał się życiem.

Wysiłki p. Segmullera, robione z celem uchylenia rąbka tajemnicy, pozostały również bezowocne, jak poczynania Lekoka.

Dziesiątki ludzi przeszło przez jego gabinet, którym to grozono, to znów schlebiano — bez żadnego wyniku.

Tak było ze świadkami przygodnymi, z ważniejszych, jeden duch zdawał się owiewać wdowę Szupę, Polita, „cnotliwą Annetkę” i panią Millero wąż: utaić prawdę.

Widocznym było, iż ci ludzie wiedzą, zdradzało ich czasami spojrzenie, ton głosu, niezgodność zeznań — lecz ostatecznie mówić nie chcieli i nie było można poradzić na to.

Bywały chwile, w których pan Segmuller, najzaniejszy i najlagodniejszy człowiek, żałował, iż minęły czasy tortur, by niemi zmusić opornych do dania świadectwa prawdy.

Niemniej ostro trzymał się i sam morderca. Więcej, jego pewność siebie z każdym dniem stawała się większa. Miało się wrażenie, iż mimo odosobnienia, wiedział, że śledztwo nie postępuje i że niczem nie okazało się zdolne go obciążyć.

W czasie jednego z badań miał nawet czelność się odezwać, nie ukrywając bynajmniej ironji:

— Pan sędzia długo jeszcze zamierza trzymać mnie w odosobnieniu?... I prowadzić śledztwo bez końca? Myślę, iż czas by było umieścić mnie na ławie oskarżonych, a następnie ukarać, po udowodnieniu mi winy. Mamże długo tak cierpieć z tej dobrej racji jedynie, iż panu sędziemu podoba się

widzieć we mnie jakąś znakomitość?

— Trzymać cię będę bez zmiany tak długo, aż nie wyznasz prawdy.

— Już ją powiedziałem.

— Nie.

— Powiedziałem. Pan sędzia jednak domaga się, bym ja potwierdził swemi słowami przemyślenia, które powstały w głowie owego politycznego agenta. W takim razie na wieczność już pozostanę w więzieniu śledczym. Niechże moja krzywda spadnie na wasze głowy.

Pan Segmuller widząc, iż go nie złamie, próbował rozbudzić w nim skrupuły dobroci. W tej myśli pozwolił mu oddać walizę, która rzekomo jego miała być własnością; a także pieniądze, ja kie przy nim znaleziono, pozwolono mu wydawać na drobne przyjemności.

Dzięki nim, miał możność kupowania sobie lepszego pożywienia, także paru książek. Z tych ostatnich największą rozkosz sprawił mu tom pieśni Berangera, których bardzo szybko uczył się na pamięć, a następnie je deklamował i śpiewał po całych dniach.

Mówił, iż dzięki pieśniom tym rozszerzył zakres swych ról, co mu się przyda bardzo, gdy odzyska wolność i wróci do swego zajęcia. Wyrażał przytem pewność, iż nastąpi to niebawem.

Zalili się przytem, że coraz bardziej tęsknił za swem cygańskim życiem, za kolegami i okłaskami tłumów, których był zawsze ulubieńcem

d. r. 26

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Uroczystość Nowego Roku u Chińczyków.

RAPORT BOGA KUCHNI W NIEBIE.

§) Jednym z największych świąt chińskich jest święto Nowego Roku. Nie bacząc na to, że w Chinach oficjalnie wprowadzony został kalendarz Gregorjański, obchodzą konserwatywni Chińczycy i nadal swe święta podług starego chińskiego kalendarza, według którego Nowy Rok przypada na dzień 13 lutego. Nowy Rok jest dla Chińczyków świętem podwójnym, gdyż w dniu tym obchodzą wszyscy Chińczycy swe urodziny. Trzeba bowiem wiedzieć, że Chińczycy nie liczą swego wieku od dnia narodzenia, lecz podług ubiegłego roku kalendarzowego, a do tego jeszcze zgóry. Jeśli więc urodziło się dziecko kilka dni przed Nowym Rokiem, liczy ono po Nowym Roku już 2 lata.

Najciekawszą uroczystością noworoczną jest powrót boga kuchni, który na schyłku starego roku udaje się do nieba, by złożyć tam raport o życiu powierzonej mu rodziny w ubiegłym roku. „Podróż” bożka do nieba odbywa się przez spalenie na stosie konia, do którego przymocowany jest obraz boga. Jak już zaznaczyliśmy, mają odwiedzić bogów kuchni w niebie na celu złożenie szczegółowego raportu z życia powierzonych im

rodzin. Nic więc dziwnego, że Chińczykom bardzo na tym zależy, by raporty te wypadły dla nich jaknajkorzystniej. Wobec tego starają się Chińczycy wszelkimi sposobami zmusić boga, by złożył o nich w niebie jak najlepsze świadectwo. Bardzo popularny jest zwyczaj, polegający na tym, że usta boga (na obrazie oczywiście) smaruje się miodem, co, zdaniem Chińczyków, zmusza go do mówienia samych „słodkich” tylko słów. Jeszcze ra dykalniejsi grzesznicy zalepiają usta boga papierem, aby wogóle nie mógł on mówić. W południowych Chinach nacierają usta boga opium lub alkoholem, dzięki czemu bóg ponoć dostaje się do nieba pijany, wobec czego natychmiast go stamtąd wyrzucają. Podczas tygodniowej nieobecności boga wolno Chińczykom grzeszyć, — nic więc dziwnego, że w ostatnim tygodniu starego roku prowadzą Chińczycy bardzo wesołe życie. Ale na Nowy Rok bóg znów „powraca”. Przy tej okazji odbywają się w Chinach wielkie uroczystości, w mieszkaniach pojawiają się nowe obrządy boga kuchni, a życie Chińczyków wchodzi znów na normalne tory.

—oOo—

nie, miał jednakże jeszcze inny, ważny i mianowicie, by zataić swe prawdziwe pochodzenie: matka jego była, zdaniem historyków hiszpańskich, Żydówką. A wiadomo, że właśnie za czasów Fernanda i Izabelli rozpoczęło się w Hiszpanji prześladowanie Żydów.

Nazwisko „Colón” udowadniają uczeni hiszpańscy, napotyka się od wieków w Hiszpanji, było bardzo pospolite i zachowało się do czasów obecnych. We wszystkich dokumentach hiszpańskich zwie się odkrywca Ameryki „Don Cristóbal Colón”. Wymieniony w niektórych dokumentach włoskich Chistóforo Colombo nie jest bynajmniej identyczny z wielkim żeglarzem hiszpańskim. Colombo urodził się, jak wynika z jednego dokumentu, w roku 1451, kiedy data urodzenia Cristobala Colón'a z całą pewnością przypada na rok 1433.

Fernando, syn Kolumba (odkrywcy Ameryki), pisał sam, iż nie wierzy, że ojciec jego urodził się w Genui, Colón prawdopodobnie wogóle nie władał językiem włoskim. Swój pamiętnik swój dziennik podróży i inne pisma osobiste pisał stale po hiszpańsku. Kiedy np. w listach do pary królewskiej napotykał na trudności językowe, używał zamiast wątpliwych zwrotów hiszpańskich stale wyrazów z gwary galicyjskiej (Galicia — prowincja hiszpańska), nigdy słów włoskich. Następnie nie nazwał żadnej, odkrytej przez siebie wyspy, żadnego miasta lub kraju nazwą włoską, lecz zawsze hiszpańską, szczególnie galicyjską.

Powyższe twierdzenia historyków hiszpańskich, które w większej części zostały bez zarzutu udowodnione, wskazują istotnie na możliwość, że w przyszłości świat będzie musiał uznać Kolumba za Hiszpana.

—oOo—

Włościanie rosyjscy płacą odszkodowanie za zrabowaną ziemię.

§) „Izwestja” z wielkim oburzeniem opowiadają o wypadku, który zdarzył się w gubernji Orłowskiej. Sowiet gminny w jednym z powiatów tej gubernji otrzymał list byłego obywatela ziemskiego, właściciela kilku majątków, byłego gubernatora w Kałudze Astafjewa, obecnie zamieszkałego na emigracji w Paryżu. W liście tym Astafjew zwraca się do włościan, którzy obecnie uprawiają ziemię w jego byłych majątkach z prośbą o zapłacenie odszkodowania lub dzierżawy za czas od października 1917 roku do stycznia rb. Po otrzymaniu tego listu władze gminne zebrały zgromadzenie włościańskie, na którym uchwalono wysłać Astafjewowi 300 rubli złotych pod podanym przez niego adresem paryskim. Pieniądze zebrano w drodze opodatkowania całej ludności gminy i wysłano do Astafjewa, który, w odpowiedzi, przysłał list, dziękując władzom gminnym za uprzejmość i zapewniając ich w tem, iż „nie zapomni czynu ich po swoim powrocie do Rosji”. Prezesa, oraz członków sowietu gminnego, zamieszanych w tę sprawę, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Koszta wojny światowej.

CO ZA TE PIENIĄDZE MOŻNABY KUPIĆ ?

Parlamentarzysta amerykański p. Victor L. Berger w wielkiej mowie, wygłoszonej w Izbie deputowanych w Waszyngtonie przedstawiał „majątkowe wyniki” wojny światowej.

„Ostatnia wojna była największym nie szczęściem jakie kiedy nawiedziło białą rasę. Kosztowała 400 miliardów dolarów. Za te pieniądze można było: każdej rodzinie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, w Anglii, Francji, Belgji, w Niemczech, Rosji i Austrii dać dom wartości 2,500 dolarów ze sprzętami i ogródkiem.

Po takim uniwersalnym prezencie jeszcze jeszcze zostałyby dosyć pieniędzy na zbudowanie w każdym mieście tych wszystkich krajów, liczącem przeszło 20,000 mieszkańców: szkoły za 10 milionów dolarów i biblioteki za 5 milionów.

Dalej możnaby było tylko za 5 proc. pozostałej sumy utrzymać 125,000 nauczycie-

li dając im tysiąc dolarów pensji oraz 125,000 pielęgniarek uposażonych takąż pensją.

Czy to wszystko? Bynajmniej. Po dokonaniu tego wszystkiego zostałoby nam z tych 400 miliardów dolarów wydanych na ostatnią wojnę tyle jeszcze pieniędzy, że moglibyśmy za nie kupić całą Francję i Belgję, ze wszystkim co posiadają wartościowego, od kościołów do tramwajów.

Albowiem, czy kto zdaje sobie sprawę z ogromu 400 miliardów dolarów? Jeżeliby tę sumę stopić na sztaby czystego złota wazyłyby one 800 milionów kilogramów. Dla przewiezienia tych milionów kilogramów trzeba użyć — 80,000 wagonów, czyli 1,600 pociągów po 50 wagonów każdy.

Tyle wydały państwa, aby miliony ludzi albo uśmiercić albo na życie całe okaleczyć a postęp cywilizacji i kultury cofnąć o dziesiątki lat wstecz.

—oOo—

Jakiej narodowości był odkrywca Ameryki?

SPÓR O POCHODZENIE KRZYSZTOFA

KOLUMBA ROZSTRZYGNIĘTY.

§) Wielki dziennik madrycki „ARC” zwrócił się ostatnio do rządu hiszpańskiego z wezwaniem, by Królewska Akademia Historyczna oficjalnie stwierdziła, że Krzysztof Kolumb był — Hiszpanem. i że wobec tego sława i zaszczyt odkrycia Ameryki w całej pełni przypada rasie hiszpańskiej w udziale. Historycy hiszpańscy głoszą od daw-

na, że Kolumb przedstawił się hiszpańskiej parze królewskiej Fernandowi i Izabelli jedynie dla tego jako Genuńczyk, ponieważ ci wówczas cieszyli się sławą wielkich i nieustraszonych wilków morskich. To samo był uczynił już 2 wieki wcześniej pewien inny żeglarz morski, który też był Hiszpanem.

Colon, tak nazywają Kolumba Hiszpa-

Przygoda lotników hiszpańskich.

CZTERY DNI BEZ POŻYWIE NIA W PIASKACH PUSTYNI.

Pobudzeni triumfem lotnictwa hiszpańskiego, któremu udało się dokonać lotu nad Atlantykiem z Hiszpanji do Argentyny, spróbowali hiszpańscy piloci jeszcze raz szczęścia. Eskadrylla złożona z trzech aparatów pod dowództwem majora Esteveza zamierzała jeszcze wspanialszy przelot, prowadził on z Madrytu do Manili na wyspach Filipińskich t. j. innymi słowy przez całą szerokość Morza Śródziemnego i kontynentu Azji.

Pierwszy etap podróży tej z Madrytu do Kairu przebyto zupełnie szczęśliwie, i piloci po krótkim zatrzymaniu się w stolicy Egiptu ruszyli w dalszą drogę do Bagdadu t. j. poprzez północną część Pustyni Arabskiej. Jednakowoż, wylądowawszy przez chwilę w szczerem pustkowiu, lotnicy poróżnili się o do kierunku ich dalszej drogi. Ponieważ do porozumienia nie doszło dwa samoloty poleciały w kierunku bardziej północnym, podczas gdy major Estevez wybrał szlak południowy.

Koledzy majora Esteveza mieli, jak się okazało, słuszną rację, gdyż przybyli w normalnym czasie do Bagdadu, gdzie lotnicy angielscy urządzili na ich cześć uroczyste przyjęcie. Po daremnym jednak oczekiwaniu na dowódcę eskadry, zrozumiano, iż stało mu się widocznie jakieś nieszczęście. Ze strony angielskich sił lotniczych w Bagdadzie rozpoczęto gorączkowe poszukiwania zaginionego.

Pięć angielskich samolotów, przeszukując skrzętnie pustynię, znalazło wreszcie dnia 12-go bm. w odległości o 8 klm. na północ od szlaku lotniczego Amman—Bagdad opuszczony samolot majora

Esteveza, który po dokładnym zbadaniu nie ujawnił żadnego szczególnego zniszczenia tak, że zgóry było wiadomo, iż wylądowanie nastąpiło w normalnych warunkach wskutek defektu motoru. Major Estevez jednak wraz z mechanikiem zniknęli bez śladu. Tylko karika, pozostawiona przez piłota w aparacie, wyjaśniła, iż udali się oni piechotą przez pustynię do Ammanu.

Zdawało się, że los rozbitek powietrznych jest przesądzony, zwłaszcza, iż nie rozporządzali oni większymi zapasami żywności. Ludzono się jednak, iż być może, natrafia na jakieś plemię arabskie i tam znajdą pomoc. Tymczasem poszukiwania trwały dalej. Wreszcie dnia 16-go bm. lotnik angielski Coghill z 471-ej brytyjskiej eskadry odnalazł majora Esteveza, leżącego bez sił w odległości 30 kilometrów od porzuconego aparatu, gdyż wskutek pęcherzy na nogach nie mógł iść dalej. Mechanika Calvo znaleziono o 40 klm. dalej. Obaj oni są zupełnie wyczerpani, gdyż i tak wykazali niezwykłą wprost odporność, wędrując po piaskach cztery dni bez pożywienia.

Przygoda więc zakończyła się szczęśliwie. Obaj podróżnicy zostali przewiezieni samolotami do najbliższego posterunku sanitarnego. Na wieść o poświęceniu angielskich lotników jen. Primo de Rivera wydał w Madrycie na cześć angielskich sił powietrznych wielkie przyjęcie pod przewodnictwem Króla Alfonsa, na którym w swym przemówieniu zapewnił o szczerej i wdzięczności Hiszpanji dla angielskiego lotnictwa.

rzyli szkołę, tj. gdyby wszyscy niezadowoleni widzieli jakiejkolwiek widowiska mieli prawo żądać przysądzenia im zwrotu kosztów”. Zresztą — dodawał — ze względów nawet formalnych skarga jest skierowana pod niewłaściwym adresem. P. Wahe, zdaniem adwokata, powinien był zwrócić swoje pretensje do „Towarzystwa Pań Ormiańskich”, które organizowało występy fakira.

Uwaga ta dała z kolei pochop adwokatowi p. Wahe do ostrej filipiki przeciw „panu fakirowi”, jako „oszukańcy”, który pragnie się chować „za plecami kobiet”. Replikując na zarzut oszukaństwa, obrońca fakira zażądał, aby sędzia przesłuchał jako świadków wybitne osobistości artystyczne, które po asystowaniu przy doświadczeniach fakira Tahry—beja zostały przekonane i oświadczyły, że między którymi znajdują się Cecylja Sorel i Mistinguette.

W rezultacie utarczek słownych, utrzymanych do końca w podobnym stylu, sędzia p. Roveret uznał, że najwłaściwszym będzie zadecydować... odłożenie sprawy.

Los 31 franków fakira Tahry—beja pozostał w zawieszaniu.

—oOo—

Przemysłowość Japończyków.

(S) Wiadomą ogólnie rzeczą, że ludność Japonji wzrasta stale z roku na rok.

Ostatnie statystyki podają liczbę urodzeń za rok 1924 na 1,998,500. Lecz ostatnio zatrwożył się nagle cały kraj. Liczba urodzeń w Tokio spadła zawrotnie. Kiedy do niedawna w stolicy dzień w dzień przez cały rok około 5 młodych obywateli co godzinę przychodziło na świat, nagle urwały się zgłoszenia, któremi zasypywano urząd stanu. Co się stało? Gdzie szukać przyczyn?

Wreszcie wykryto, że nie liczba urodzeń się zmniejszyła, lecz jedynie ilość zgłoszeń. Obywatele stolicy nie zgłaszali przyjścia na świat nowego obywatela państwa wschodzącego słońca, poprostu dla tego, iż czekali na dzień, w którym się urodzi oczekiwane pierwsze dziecko następcy tronu, aby ich własne dzieci mogły dostąpić tego wysokiego zaszczytu, że urodziły się w tym samym dniu, co potomek cesarski.

Wypadek taki jest rzadki. Częstszy jest inny powtarzający się stale u końca roku. W ostatnich dniach grudnia liczba zgłoszonych noworodków stale się zmniejsza, zwłaszcza liczba dziewcząt, dla tego, że podług starych zwyczajów japońskich rok urodzenia liczyć trzeba jako pierwszy pełny rok życia. Chociażby dziecko się urodziło w dniu 31 grudnia, już od dnia 1-go stycznia liczy 2 lata. Więc dlaczego nie pomóc trochę przypadkowi i poprawić szczęście, jeśli to tak łatwo i nikomu nic nie szkodzi. A kiedy dziewczynka podrośnie, może jej pomóc szczegóły, że jest o rok młodszą, i później też jej to nie zaszkodzi!

—oOo—

WZROST KONSUMCJI PIWA W NIEMCZECH

(S) W tych dniach opublikowana została statystyka o konsumpcji piwa w Rzeszy Niemieckiej. Od 1 kwietnia do 31 grudnia 1925 skonsumowano w Niemczech ogółem 37,422,939 hektolitrow piwa, ce przedstawia wartość 2,434,491,035 złotych marek, jeśli przyjąć przeciętną cenę litru piwa 65 fen. Koszt sumeja całoroczna piwa wynosiła w r. 1925 3,243,321,380 zł marek. W roku 1923 skonsumowano w Niemczech 30,284,000 hektolitrow piwa, w r. 1924 — 37,782,904 hl. Wynika z tego, że konsumpcja piwa zwiększała się w ciągu jednego roku więcej o ¼ konsumsu roku poprzedniego.

BERNARD SHAW ZASNAŁ NA PREMJerZE SWOJEJ SZTUKI.

(S) Pocieszna historia krąży w Ameryce o Bernardzie Shaw, który podczas swego ostatniego pobytu w Nowym Świecie, był obecny na premierze jednej ze swych sztuk. Kiedy po drugim akcie wśród burzliwych oklasków domagano się osoby autora, Shaw nie ukazywał się. Dyrektor zapytany, dlaczego nie prosi autora na scenę, oświadczył, że smucony, że Shaw tak silnie zasnął w swej łodzie, że nie miał sumienia go budzić.

Skandal teatralny w Wiedniu.

WYSTAWIENIE SZTUKI ODŁOŻONE Z POWODU INTRYG POLITYCZNYCH.

Wiedeński „Burgtheater“ od dłuższego czasu przygotowywał „Orleń“ Rostanda. Ponieważ rok obecny jest dla teatru rokiem jubileuszowym, przeto sztuka miała być swego rodzaju sensacją. Same kostjumy i dekoracje pochłonęły 650 milionów koron austriackich. Próby odbywały się regularnie i sumiennie pod osobistym nadzorem dyrektora Hertericha.

Premierę wyznaczono na 24 bm. Tymczasem w sobotę ub. tygodnia pojawił się w prasie komunikat, że wystawienie „Orleńca“ zostało odłożone do jesieni.

Artystów, grających w sztuce tej nie zawiadomiono.

Powstał niebawem w dziejach teatralnych

—oOo—

skandal. Najbardziej oburzona jest pani Ida Roland, która miała grać rolę Marji Luizy. P. Roland zagroziła, że wytoczy teatrowi proces o odszkodowanie.

Skandal wzbudził tem większe zainteresowanie, że przyczyną tak nagłej zmiany frontu, są intrygi natury politycznej. Oto partja monarchistów od pewnego czasu patrzyła krzywo na imprezę, gdyż postać Marji Luizy w „Orleńcu“ nie odpowiada tradycjom Habsburgów. Na skutek tych wpływów dyrekcja teatru zdecydowała się nagle przedstawić odwołać. Jako powód podano chorobę pani Roland, która w czasie próby uległa małej wypadkowi oraz konieczność przygotowania się do jubileuszowych uroczystości.

Skarga o... nieodgadnięcie myśli.

FAKIR PRZED SĄDEM PARYSKIM.

W ubiegły wtorek popołudniu przed sądem po koju w szóstym okręgu Paryża stanął głośny w całym świecie z widowiskowych popisów fakir Tahra—bej, właściwie p. Kalajon Krickor, narodowości ormiańskiej.

Sprawa była wielce niezwykła i zasługuje na zainteresowanie nie tylko ze względu na osobę oskarżonego, lecz także z uwagi na jurydyczną bezprzykładność. Fakir oskarżony był przez swojego rodaka, p. Burekdżana Wahe, widza jego popisów w sali Trocadero o to, że nie spełnił warunków programu, t. j. nie potrafił odgadnąć myśli pana Wahe. P. Wahe żąda wobec tego, aby p. Krickor tj. fakir Tahra—bej zwrócił mu straty pieniężne, poniesione w chęci doświadczenia cudu, tj. doznania przyjemności usłyszenia swojej myśli z ust cudotwórcy. Straty te. według obliczeń przed-

stawionych przez skarżącego sądowi, sprowadzają się do opłaty za bilet, za szatnię, oraz za przejazd 1 klasą kolejką podziemną (metropolitain) od miejsca zamieszkania skarżącego do miejsca przedstawienia, w ogólnej sumie 31 franków.

Fakir stanowczo odmówił uszczerzenia tej sumy nie dlatego, aby to przekraczało jego pieniężne możliwości, lecz z tego powodu, że uważa on, iż myśl pana Wahe odgadł najzupełniej właściwie, wskutek czego nie on panu Wahe, 31 franków, lecz p. Wahe jemu winien zapłacić franków... 1500 za „nadużycie prawa skarżenia“.

Obrońca fakira adwokat Idźkowski, nie bawiąc się w subtelność rozważania, czy myśl p. Wahe została odgadnięta, podtrzymywał energicznie tezę „nadużycia prawa skarżenia“, zwracając uwagę na to, „co by się działo, gdyby p. Wahe stwo-

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 23 kwietnia — Wojciecha.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Błękitny Ptak”, premjera.

Teatr Popularny „Krakowiaczy i Górale”

Casino „Czar Walca”.

Reduta „Czarny Anioł”.

Luna „Marynarz na dnie morza”.

Grand-Kino „Grzechy Paryża”.

Odeon „Gdy miłość grzeszna wola”

Dom Ludowy „Tornado”.

Apollo „Walka o skarb”.

Resursa „Jeden z 36-ciu”.

Corso „Hrabina Paryża”.

Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

KOMENDANT KONNEJ POLICJI PODKOM. ROZUMSKI WRÓCIŁ DO SŁUŻBY.

Zwolniony swego czasu z policji podkomisarz Rozumski, komendant konnego oddziału policji państwowej w Łodzi został ponownie przyjęty do policji w stopniu aspiranta policji i objął z powrotem komendę oddziału konnego.

Wiadomość o tem wywołała ogólne zadowolenie ponieważ podkom. Rozumski uważany jest za bardzo uzdolnionego i dzielnego kierownika swego oddziału, który jest wzorowo wyćwiczony.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIWOSPÓWE.

Na ulicach Łodzi ukazały się plakaty, zawiadamiające ogół mieszkańców o terminie szczepienia ospy ochronnej. Szczepienia odbywać się będą w czasie od 17 do 22 maja r.b. włącznie. Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, urodzone w 1925 r. oraz te, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w następujących 5-ciu punktach miasta:

ul. Piramowicza 3 od godz. 8 r. do 12-ej w poł. codz., ul. Aleksandrowska 37 od godz. 8 r. do 12-ej w poł. codz., ul. Łąkowa 27, od godz. 9 r. do 10 rano, ul. Rokicińska 1 od godz. 8 r. do 10 rano, ul. Sosnowa 1, od 8 r. do 12-ej w poł.

Sprawdzenie, czy ospa się przyjęła odbywać się będzie w tychże punktach w następnym tygodniu, tj. od dnia 25 do 29 maja r.b. włącznie.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Bezrobotni pracownicy umysłowi zgłaszający się do rejestracji w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Oddział dla pracowników umysłowych Al. Kościuszki 9) win

Przed świętem 3-go Maja.

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym w dniu święta narodowego 3-go Maja urządzona będzie zbiórka na Dar Narodowy dla Macierzy Szkolnej. Zbiórka organizowana jest w postaci sprzedaży tradycyjnego 3-majowego znaczka, w postaci sprzedaży nalepek dla dekoracji okien w mieszkaniach prywatnych i wystaw sklepowych, proporczyków o barwach narodowych dla działwy oraz na cele zbiórki przeznaczone będą dochody ze wszystkich imprez i zabaw oraz widowisk urządzanych w dniu święta narodowego.

Komitet łódzki zastanawiał się, czy w tym roku wobec ciężkiej sytuacji materialnej mas należy zorganizować sprzedaż znaczka na ulicach. W rezultacie jednak prawie jednomyślnie zgodzono się, iż znaczek ten sprzedawany być musi. Nawet jeśli dochód byłby skromny znaczek trzecio-majowy

musi znaleźć się w sprzedaży ulicznej u kwaterzy i kwatererek, gdyż w dniu tym nawet najbardziej niechętni chcą mieć ten znaczek dla zmanifestowania swych uczuć narodowych. Polacy w dniu tym poznają się po znaczku trzeciomajowym.

Znaczek nie ma określonej ceny, kwaterarze i kwaterarki przyjmą zaś nawet grosz, gdyż zebranie większej sumy na tej drodze jest celem ubocznym, głównym zaś celem jest podtrzymanie tradycji, która nakazuje, aby w tym uroczystym dniu społeczeństwo zmanifestowało swoje uczucia, składając ofiarę na cel narodowy: na szerzenie oświaty, na utrzymywanie szkół polskich na kresach i na obczyźnie, szkół, które są redutami, chroniącymi Polaków na obczyźnie lub między obcymi przed wynarodowieniem.

—oOo—

150-letnia rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU OBCHODOWEGO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

W poniedziałek odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego pierwsze posiedzenie wojewódzkiego komitetu 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, celem zorganizowania uroczystego obchodu tej rocznicy na terenie Województwa Łódzkiego.

Zagajając zebranie, p. wojewoda Darowski podkreślił momenty, które nakazują społeczeństwu polskiemu wziąć udział w święcie niepodległości Stanów Zjednoczonych. Nietylko wspomnienie Kościuszki i Pułaskiego — mówił p. wojewoda — nietylko pamięć o dziele Hoovera dla dzieci polskich, nietylko, zwłaszcza w Łodzi, obowiązek wdzięczności za pomoc przy uruchomieniu przemysłu bawełnianego w postaci dostarczonej Polsce na kredyt brzośny amerykańskiej — pobudzić powinny społeczeństwo polskie do zmanifestowania uczuć w dniu święta, ale przede wszystkim pamięć o deklaracji prezydenta Wilsona, który w 14 punktach tej deklaracji w imieniu największej demokracji świata oświadczył wobec całego świata, że wzglę-

dy dziejowej sprawiedliwości wymagają, aby Polska została odbudowana i otrzymała dostęp do morza.

W końcu p. wojewoda wyraził przekonanie, że społeczeństwo województwa łódzkiego zmanifestuje żywo swoje uczucia wobec narodu amerykańskiego.

Następnie wybrano główny wojewódzki komitet obchodu oraz dwie komisje organizacyjną i propagandową.

W skład głównego komitetu weszli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą na czele, przedstawiciele sądownictwa z p. prezesem Kamińskim, wojskowości z p. generałem Jungem, przedstawiciele samorządu łódzkiego z prezesem Fichną i prezydentem magistratu, przedstawiciele wszystkich samorządów większych miast wojewódzkich, posłowie i senatorowie z województwa oraz przedstawiciele społeczeństwa i organizacji społecznych oraz zawodowych.

Po ukonstytuowaniu się sekcji komitet rozpoczął prace przygotowawcze.

—oOo—

Zatarg w Kasie Chorych.

MOŻLIWOŚĆ WYBUCHU STRAJKU W SOBOTĘ.

Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyła się w województwie konferencja przedstawicieli zarządu Kasy chorych oraz związku lekarzy, celem ustalenia możliwości zlikwidowania przedłużającego się zatargu. Po dłuższej dyskusji przedstawiciele zarządu Kasy oświadczyli, iż mogą się zgodzić na zmniejszenie liczby lekarzy, którzy mieli być zredukowani, o 23 osoby. Jednak ten kompromisowy punkt widzenia może być obowiązujący tylko na wypadek dojścia do porozumienia z lekarzami. W razie rozbitcia rokowań Kasa chorych również i tych 23 lekarzy zredukuje. Reprezentanci związku o-

świadczyli początkowo, iż mogą się zgodzić tylko na redukcję 20 osób ogółem. Po wysunięciu nowej propozycji przedstawicieli Kasy — lekarze oświadczyli, iż nie mogą zdecydować wobec wytworzenia się nowej sytuacji na własną rękę i zmuszeni są odwołać się do swych mocodawców. Lekarze oświadczyli, iż po odbyciu plenarnego zebrania członków związku udzielią odpowiedź p. wojewodzie w sobotę do godz. 10-ej rano. W razie gdyby odpowiedź ta brzmiała odmownie Kasa chorych podejmie szereg zarządzeń w tej sprawie.

ni uprzednio zaopatrzyć się w następujące dokumenty:

1) Zaświadczenie, stwierdzające o rozwiązaniu stosunku najmu pracy, na blankiecie ustawowym.

2) Zaświadczenie gospodarza, poświadczone przez odnośne władze policyjne, z wyszczególnieniem ilości osób, pozostających na wyłącznym utrzymaniu rejestrującego się.

3) Oraz oświadczenie, że zgłaszający się utrzymuje się z własnej pracy.

Jednocześnie podaje się do wiadomości

że wspomniane blankiety nabywać można w składzie materiałów piśmiennych J. Ostrowskiego (Piotrkowska 55).

BADANIE BUDŻETÓW RODZIN ROBOTNICZYCH,

W dniu wczorajszym Magistrat rozesał do związków zawodowych kwestionariusze wstępne ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych. W myśl instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego rozdawnictwo kwestionariuszy pomiędzy rodziny robotnicze uskutecznią związki zawodowe za po-

Zdemobilizowani domagają się pracy.

DELEGACJA U P. WOJEWODY.

W dniu wczorajszym wskutek nieuregulowania dotychczas sprawy zaopatrzenia zdemobilizowanych w pracę lub zasiłki, zebrali się ci bezrobotni w liczbie kilkuset osób przed lokalem swego związku przy ul. Sienkiewicza, domagając się energicznej interwencji zarządu związku w tej sprawie, by zostali specjalnie uprzywilejowani przy otrzymywaniu pracy na robotach kanalizacyjnych.

Gdy przedstawiciele związku oświadczyli, że już kilkakrotnie w tej sprawie interwenjowali, bezrobotni domagali się natychmiastowej demonstracji przed województwem w celu otrzymania odpowiedzi od pana wojewody na wystawione kilkakrotnie żądania.

Długi pochód w szyku wojskowym podszedł tylnymi ulicami przed gmach województwa, lecz dyżurny komisarz wezwał demonstrantów do rozejścia się proponując im wybór delegacji do pana wojewody.

Demonstranci zgodzili się na tę propozycję i delegacja złożona z sześciu osób udała się do województwa, gdzie przyjął ją p. wojewoda Darowski w asystencji naczelnika Wojciechowskiego.

Delegacja wskazała p. wojewodzie, że bezrobotni zdemobilizowani pozostają bez środków do życia

aczkolwiek obficie karmi się ich obietnicami zarówno w sprawach zasiłków jak i robót kanalizacyjnych do których p. Skrzywan chciałby może ich przyjąć ale boi się związków, zaś w P. U, P. P. nie są oni uprzywilejowani przy dostarczaniu pracy.

Delegacja apelowała do pana wojewody by wreszcie sprawą ich zajął się ktoś, gdyż spełniając obowiązek służby wojskowej, porzucili warsztaty pracy i obecnie skazani są na nędzę, wobec czego proszą o przyjmowanie ich masowo do robót, gdyż znajdują się w gorszym położeniu od innych bezrobotnych, którzy chociaż otrzymują zasiłki.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył delegacji, że sprawa zdemobilizowanych jest mu bliska, prosił o sporządzenie listy zdemobilizowanych i złożenie tej listy w P. U P. P., który otrzyma natychmiast dyspozycje przyjmowania tych bezrobotnych do pracy.

Sprawozdanie z konferencji złożyła delegacja bezrobotnych oczekującym odpowiedzi, którzy przyjeźli je do wiadomości oczekując spełnienia danych przez wojewodę obietnic. (bip)

—oOo—

Olbrzymia defraudacja w Ozorkowie.

KASJER ZDEFRAUDOWAŁ 900 DOLARÓW I ZBIEGŁ.

Od dłuższego czasu na stacji kolejek dojazdowych wąskotorowych w Ozorkowie pełnił obowiązki kasjera rosjanin Aleksy Latanow lat 43, który cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem u swych przełożonych. Ostatnio Latanow zaniedbał księgi kasowe i otrzymał już swego czasu naganą. W dniu wczorajszym kiedy pasażerowie przybyli na pociąg z niepokojem oczekiwali otworzenia kasy, a gdy już kolejka wtłoczyła się na stację zrobił się rejtach i haos nie do opisania z powodu zamknięcia kasy. Wówczas zainterwenjowała policja i okazało się, że Aleksy Latanow w nocy skrycie przed żoną spakował walizy i ulotnił się w niewiadomym kierunku pozostawiając bez opieki żonę i troje dzieci. Motywem ucieczki jak się później okazało był przyjazd kasowego kontrolera rewidenta, który przyjechał do kon-

trolu kasy w Ozorkowie. Powiadomiony kontroler o fakcie ucieczki kasjera po mozolnie przeprowadzonej kontroli dotychczas ustalili brak 900 dolarów. Zaznaczyć należy, że suma ta jest nieostateczną bowiem książki kasy towarowej zostały jeszcze nie zrewidowane, a procedura prowadzenia ich przez Latanową jest bardzo skomplikowaną. Na miejsce przybyły władze zwierzchnie kolejek dojazdowych celem przeprowadzenia dokładnej rewizji. Za zbiegłym kasjerem Aleksym Latanowem policja rozesłała listy gończe wraz z fotografją. Według zeznań niektórych kolegów defraudanta niewątpliwie udał się on do granicy sowieckiej, gdzie rodzina jego ma olbrzymie dobra nabyte podczas rewolucji, zaś daleki krewny jest komisarzem bolszewickim. (pap)

we — biurowe i t. p. Zasadniczo za godziny nadliczbowe, od których obliczane są składki, przyjmowane są takie, które dają się zgóry przewidzieć i wynikają niejako ze zwykłego zatrudnienia powtarzając się regularnie.

W PRZEMYSLE NASTĄPIŁA POPRAWA.

Ogólne odprężenie, jakie przed kilku tygodniami zapanowało w przemyśle włókienniczym całego okręgu łódzkiego — objęło w pewnym stopniu i przemysł średni. Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących przemysłu średniego pracuje obecnie przez 6 dni w tygodniu 129 fabryk zatrudniających 7602 robotników, 5 dni w tygodniu — 16 fabryk (794 robotników) 4 dni — 5 fabryk (165 robotn.) 3 dni — 5 fabryk (300 robotn.) Ogółem czynnych jest 155 fabryk krajowego związku, zatrudniających 8864 robotników nieczynnych — 37 fabryk z 2700 robotnikami. Na 3 zmiany pracują 3 fabryki, na 2 zmiany — 24 zakłady, a na 1 zmianę — 123 fabryk.

JAK ZAPEWNIĆ SOBIE PRAWO DO PÓLTORAROCZNEJ SŁUŻBY W WOJSKU.

Poborowi i ochotnicy, którzy pragną korzystać z prawa półtorarocznej służby w wojsku obowiązani są składać do władz administracyjnych

pierwszej instancji odpowiednie podania z załączeniem matury lub innego świadectwa szkolnego, maturę zamieniającego, oraz wyciąg z ksiąg ludności lub metryki urodzenia. Podania te muszą być składane w okresie od dnia 1 maja do 25 czerwca tego roku, w którym ma nastąpić wcielenie petenta do wojska. Po tym terminie podania nie będą uwzględniane. Warunki te dotyczą również poborowych, przebywających zagranicą.

O PRZEDSTAWICIELA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W dniu wczorajszym przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia przesłał do Warszawy dyrekcji funduszu odpis protokołu odbytego onegdaj zebrania przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych — podpisany przez wszystkich obecnych. Na zebraniu tem, zwołanem w celu uzgodnienia kandydatury przedstawiciela pracowników umysłowych do zarządu funduszu w Łodzi — nie doszło w sprawie tej do porozumienia. Wobec tego przewodniczący wskazał na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy przez dyrekcję funduszu ze względu na dobro pracowników umysłowych, którzy winni w momencie wejścia w życie noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — mieć swego przedstawiciela w zarządzie obwodowym.

—oOo—

średnictwem swych mężów zaufania, którzy mają czuwać nad prawidłowym wypełnieniem wstępnej ankiety. Ankieta ta obejmie 900 rodzin robotniczych w Łodzi Wypełnienie wstępnej ankiety ma być uskutecznione w najkrótszym czasie, tak aby w środę, dnia 28 kwietnia rb. wszystkie gotowe kwestjonariusze znalazły się w Wydziale Statystycznym, który dokona selekcji materiałów i oznaczy zgodnie z instrukcją Głównego Urzędu Statystycznego rodziny, które mają podjąć prowadzenie rachunków domowych.

Przedsięwzięte badania zobrazują szczególnie warunki bytu klasy robotniczej m. Łodzi w chwili obecnej.

STAN FINANSOWY KASY NADAL KRYTYCZNY.

We wtorek, dnia 20 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja leczenia klimatycznego ubezpieczonych w związku ze zbliżającym się sezonem letnim. Wobec okoliczności iż sytuacja finansowa Kasy jest wskutek przesilenia w przemyśle nadal krytyczną, co wpłynęło również na wytworzenie się dotychczasowych nieuregulowanych zaległości w poborach personelu, Zarząd Kasy doszedł do przekonania, iż narazie (t. j. w sezonie pierwszym) ograniczyć należy się do udzielania tego rodzaju świadczeń jedynie w stosunku do dzieci ubezpieczonych odkładając rozstrzygnięcie kwestji leczenia klimatycznego osób dorosłych.

W dalszym ciągu Zarząd poinformowany został przez specjalną Komisję o redukcji personelu lekarskiego. Sprawozdanie z czynności Komisji Zarząd przyjął do wiadomości, powierzając jej jednocześnie dalsze prowadzenie sprawy redukcji.

NOWI UTRZYMANKOWIE PANSTWA.

W fabryce Przygórskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 robotnicy nie należą do związków, co wykorzystuje firma i narzuca im takie warunki pracy, iż nie mogą zarobić zasadniczych stawek.

Robotnicy zwrócili się do firmy, żądając unormowania tych warunków, a gdy firma nie zgodziła się na to, w dniu wczorajszym robotnicy tkalnie zastrajkowali. (bip)

BARAKI DLA BEZDOMNYCH.

Konieczność dostarczenia dachu nad głową licznym rzeszom bezdomnych i eksmitowanych skłoniła magistrat do przyjęcia na ostatnim swym posiedzeniu uchwały zatwierdzającej opracowane przez biuro budowy gmachów miejskich szkice oraz kosztorys przewidywany baraków. Jednocześnie przyjęto uchwałę zwrócenia się do czynników międzynarodowych o przyznanie magistratowi pożyczki z funduszy rządowych w wysokości 110 tys. na realizację planu budowy baraków.

OBLICZANIE SKŁADEK PRZY UBEZPIECZENIU NA WYPADEK CHOROBY.

Zgodnie z wyjaśnieniem Min. Pracy i Opieki Społ. składki przy ubezpieczeniu na wypadek choroby obliczane są nie tylko od zasadniczych plac za roboty, lecz i od tych zarobków nadzwyczajnych, które zgóry brane są w rachubę przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia. Nie mogą jednak wchodzić w grę zarobki przypadkowe jak na zestawianie bilansów rocznych, premie nadzwyczajne, zarobki za przypadkowe godziny nadliczbo-

Nabożeństwo żałobne za śp. Wiktorą Czajewskiego.

Dzisiaj, jako w czwartą rocznicę zgonu śp. Wiktor Czajewskiego, założyciela i redaktora „Rozwoju”, w kościele św. Krzyża o godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo za Jego duszę.

OŻYWIENIE W PRZEMYSLE NA PROWINCJI.

Obecnie dało się zauważyć większe ożywienie w przemyśle na prowincji jak w Ożorkowie, Belchatowie, Zduńskiej-Woli, Tomaszowie-Mazowieckim i Pabjanicach tłumaczy się to znacznie większymi zamówieniami dokonanymi przez hurtowników w związku z rozwijającym się wciąż jeszcze sezonem letnim. (U)

WALNE ZEBRANIE STOW. TECHNIKÓW.

„Dnia 24 kwietnia o godzinie 5-ej po południu odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 102, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Wybór Prezydium; 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji; 5) Budżet na rok 1926; 6) Sprawa doraźnej pomocy rodzinom zmarłych członków; 7) Wnioski Zarządu i Komisji; 8) Wybór władz Stowarzyszenia; 9) Wolne wnioski zgłoszone uprzednio piśmiennie do Zarządu.

Ze względu na umożliwienie ukończenia obrad w ciągu jednego posiedzenia upraszamy o punktualne przybycie.

WYPADEK PRZY PRACY.

W dniu wczorajszym w fabryce Engelmana i Gońskiego przy ul. Staro-Wólczańskiej nr. 9 robotnik Władysław Piotrowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi utraty ręki przy Wilku.

Rannego Piotrowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. (U)

NEOSTROŻNA JAZDA.

Kierowca samochodu nr. 1215 Bolesław Kozanecki w dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Narutowicza i Wschodniej najechał na przejeżdżającą dorożkę i uszkodził ją łamiąc przednie koło i latarnię. Nieostrożnemu szoferowi spisano protokół. (pap)

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek dn. 23 kwietnia o godz. 8.20 wiecz., barwna i wesoła sztuka ludowa J. N. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale” z udziałem całego zespołu i znacznego zastępu statystów.

Dotychczasowe powodzenie jakim cieszy się powyższa sztuka dowodzi o jej wartości i niezaprzeszonych walorach.

W przygotowaniu narodowy obraz historyczny w 5 odsłonach p. t. „Kiliński” z dyr. Pilarskim w roli tytułowej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, XXIII-cia premiera sezonu: rozgłosny poemat sceniczny w 12 obrazach wielkiego poety belgijskiego Maurycego Maeterlincka, w przekładzie J. Kasprowicza p. t. „Błękitny Ptak” z muzyką Ludomira Marczewskiego, w całkowitej nowej oprawie dekoracyjnej kostjumowej Bolesława Kudawicza, w układzie reżyserskim Konstantego Tatar-kiewicza. W odtworzeniu znakomitego dzieła poetyckiego, dotychczas po za warszawskim Teatrem Polskim na żadnej scenie polskiej nie wystawiane- go, bierze udział z górami, stu wykonawców, dorosłych

Kielbasy premijowe w niebezpieczeństwie.

„EKSPRES”, „ECHO” I „GONIEC” ODPOWIADAĆ BĘDĄ PRZED SADEM ZA URZĄDZANIE LOTERYJ NA SWYCH SZPALTACH.

W związku z notatką naszą p. t. „I będzie płacz i zgrzytanie zębów”, w której swego czasu donosiliśmy, że władze skarbowe w osobie prezesa łódzkiej Izby skarbowej p. Towarnickiego noszą się z zamiarem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej popołudniowych brukowców, t. j. „Ekspresu wieczornego”, „Echa wieczornego” i „Gońca wieczornego” za konkurencję urządzoną przez te pisma loteryj państwowej, do wiadujemy się obecnie z kompetentnego źró-

dła, że Dyrekcja loteryj państwowych w Warszawie po uprzednim porozumieniu się z ministerstwem Sprawiedliwości poleciła p. Towarnickiemu wnieść skargę do sądu przeciw tym pismom, co też p. Towarnicki uczynił.

Wobec tego radzimy szanownym czytelnikom i nadobnym czytelniczkom owych trzech pism śpieszyć się z wygrywaniem krowy, konia lub choćby funta kielbasy, bo nie długo już może być zapóźno... W.

W trosce o zdrowie letników.

BRAK DOBREJ WODY W OKOLICZNYCH WSIACH.

Przed zbliżającym się sezonem letnim, gdy rzesze mieszczuchów spragnione świeżego powietrza i wypoczynku, będą szukały wytchnienia na naszych wioskach, warto byłoby pomyśleć o tem, by pobyt ich na tych wioskach uczynić jaknajmniej niebezpiecznym. Z pomiędzy szeregu niedomagań jakie cechują wszystkie nasze miejscowości okoliczne, najwięcej może pozostawiają do życzenia stosunki sanitarne. Z pośród nich, na plan pierwszy wysuwa się brak odpowiedniej wody, czystej, możliwej do picia. Cały szereg wiosek w okolicach Łodzi, które w sezonie letnim, począwszy już od pierwszych dni czerwca, aż do września, roją się od letników, —

niema dobrej wody. Wioski te posiadają wodę zaskórnią nieczystą, a to z tej przyczyny, że studnie są bardzo płytkie, sięgają zaledwie kilka metrów, a nadmiar złego, znajdującego się pośrodku zabudowań gospodarskich, obok ścieków, gnojówek, tak że nieczystości bardzo łatwo przenikają do wody. Woda ta jest mętną, żółtą i w żadnym razie nie nadaje się do picia w stanie surowym.

Nasze władze sanitarne powinny wpłynąć na zmianę obecnego fatalnego wprost stanu, czy to przez udzielenie kredytów, poszczególnym wioskom, czy też poprostu za pomocą na urządzenie studni odpowiadających wymaganiom higieny. (U)

Ze względu na długość widowiska publiczność premierowa proszona jest usilnie o jaknajwcześniejsze przybycie do Teatru. Koniec premjery parę minut po dwunastej.

Jutro, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 (nie wpół do czwartej, jak zwykle) „Otello” po cenach najniższych; wieczorem o godz. 8 m. 30 (trzydzieści) powtórzenie dzisiejszej premjery „Błękitnego Ptaka”.

DODATKOWE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY—STĘPOWSKIEGO.

Ponieważ wyjazd Junoszy—Stępowskiego do Lwowa ulega parodniowemu przesunięciu, Dyrekcja Teatru Miejskiego, korzystając z tego, zapowiada dodatkowo jeszcze parę występów świetnego artysty.

Odbędą się one: Jutro, sobota, o godz. 3—ej po południu w — „Otello”. Ceny miejsc najniższe. Niedziela o godz. 3 m. 30 po poł. w — „Znakomitym Don Juanie”. — Ceny zmniejszone. Pomiedziadek o godz. 8 m. 15 w — „Znakomitym Don Juanie” — Ceny zmniejszone.

MICHAŁ ERDENKO W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża w poniedziałek do Łodzi genialny skrzypek rosyjski Michał Erdenko. Gra Erdenki pełno prostoty pokonywająca z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech, odnosi się wrażenie, że to gra jakis zaczarowany wirtuoz, pogrążony w lunatyczny sen. Nieprzeparty urok poezji, a przytem olśniewająca technika nadają grze tego wyjątkowego skrzypka znamiona nieodścignionego artyzmu. Erdenko koncertował obecnie dwukrotnie z dużym powodzeniem w Warszawie. Koncert odbędzie się w Filharmonji o godz. 8.30 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W dniu wczorajszym wystawę sztuki zwiedziło około 300 bezrobotnych pracowników umysłowych, na cele których Miejska Galeria Sztuki przeznaczyła 33 proc. z docho-

dów za bilety wejściowe.

Obecna Wystawa Styków nieodwołalnie zwinięta zostanie w niedzielę, dnia 25 bm. wieczorem.

JUTRZEJSZY ODCZYT LEO BELMONTA O „LA GARCONNE”.

Jak było do przewidzenia jutrzejszy odczyt Leo Belmonta o „Chłopczyku” (La garconne) i jej końcu wywołał w mieście olbrzymie zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż Leo Belmont znany ze swej swady oratorskiej potrafi zainteresować najszersze masy. Poruszony temat o zagadnieniu wolnej miłości prelegent potrafi ująć w sposób indywidualny i tylko jemu właściwy. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji. Początek odczytu o godz. 8.30 wiecz.

Z sądów.

WALKA Z PRACĄ.

Sąd pokoju 10-tego okręgu rozważał sprawę, wytoczoną przez inspektora pracy, firmie Leopold Golc, (Rajtera 23) która czynną była bez specjalnego zezwolenia w godzinach niedozwolonych ustawą.

Sąd po wysłuchaniu stron, skazał firmę na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu. (bip)

SĄD DORAŻNY.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano rozpocznie się w sądzie okręgowym rozprawa doraźna przeciwko Stefanowi Bakalarzowi oskarżonemu o zabójstwo 9-letniego

Krawczyka przy ul. Nawrot Nr. 55 i zrabowanie 160 zł.

Oskarżonemu grozi kara śmierci.

FURGEN CZY OLEJ RYCYNOWY.

Przed Sądem Pokoju VI-go okr. stał Maurycy Rozenberg pozwany przez gospodarza domu o eksmisję. Jako powody gospodarz podał, że w mieszkaniu Rozenberga odbywały się głośne i bezustanne awantury. Gdy Rozenberg ujrzał na sali rozpraw kilkunastu świadków, którzy zeznaniami swymi zaszkodziłyby jemu i prawdopodobnie sprawę przegrałby, wyszedł z sali sądowej. Uprzednio Rozenberg powiedział swej żonie dla uspokojenia, że jeśli dostanie eksmisję to wyjedzie z Łodzi do jakiegokolwiek małego miasteczka. To też wielkie było jej przerażenie, gdy w chwili po wyjściu męża Rozenbergowa usłyszała że otrul się on na schodach gmachu sądowego. Nie czekając pomocy lekarza Rozenbergowa wraz ze swymi znajomymi odwiozła chorego do lecznicy przy ulicy Piotrkowskiej, a stamtąd w stanie osłabionym do domu. Sprawę Rozenberga Sąd odroczył. (pap)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BIBLIOTEKARZY I PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI.

§) W dniach od 28 czerwca do 3 lipca br. obradować będzie w Pradze międzynarodowy kongres bibliotekarzy i przyjaciół książki. Kongres będzie traktował o wszystkich kwestjach dotyczących książki. Zwłaszcza będą traktowane kwestje znaczenia międzynarodowego: wymiany międzynarodowe i nowelizacja konwencji z 15 marca 1886, wymiana dubletów między instytucjami różnych państw wymiana wzajemna bibliotekarzy wszystkich kategorii, dzisiejszy kryzys rynku księgarskiego, pożyczanie drogocennych przedmiotów bibliotekarskich między różnymi państwami, fotomechaniczne powielanie rzadkich egzemplarzy bibliotekarskich dla użytku instytucji naukowych, kwestja międzynarodowego katalogu bibliograficznego, pod-ręczniki dla bibliotekarzy itd..

Kongres zostanie połączony z wystawami, które przedstawia rozwój bibliotekarstwa pojedynczych narodów.

Na kongresie będą wszystkie języki równouprawnione. Główne sprawozdania i dyskusje zostaną tłumaczone na język angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, polski i serbokroacki.

SAMOLOT W PŁOMIENIACH.

§) Z Rzymu donoszą, że w aerodromie Centocelle spadł samolot ogarnięty płomieniami. Zwłoki członków załogi tego samolotu spaliły się na węgiel.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 kwietnia 1926 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 9,90.

DEWIZY.

- Belgia 35,63.
- Holandja 398,00
- Londyn 48,24.
- Paryż 33,33.
- Praga 29,39.
- Szwajcaria 191,60.
- Włochy 39,92 i pół.
- Wiedeń 139,87 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 147,00; 10 proc. poz. kolejowa 156,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 79,00 (zł. 782,10); 5 proc. pań. poz. konwersyjna 32,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złotowe 33,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 23,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 18,25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 30,25; 5 proc. L. Z. Łodzi przedw. 9,25; 6 proc. oblig. Warsz. 1915-16 r. 11,00; 10 proc. oblig. Tow. kred. ziem. 90,000.

AKCJE.

Bank handlowy 1,65; Bank Polski 48,50; Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Sole potasowe 2,80; Siła i Światło 0,12; Czersk 0,18; Częstocice 0,70;

Warsz. Cukier 1,70; Węgiel 2,15; Filtzner 0,86; Cegielski 6,50; Lilpop 0,56; Modrzejów 1,80; Norblin 0,73; Ostrowiec 4,20; Rohm 0,28; Rudzki 0,80; Starachowice 0,94; Zieleniewski 11,00; Żyrardów 7,35; Habebusch 5,10; Spirytus 1,25.

Z pożyczek państwowych mocna była kolejowa, natomiast kursy 8 proc. konwersyjnej i 6 proc. dolarowej obniżyły się; 5 proc. złotowe Listy zast. Tow. kred. m. Warszawy były słabsze. Oblig. m. Warszawy cieszyły się większym popytem. Akcje z początku mocno, później znaczne osłabienie.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi kurs dolara wynosił 10,80 w płaceniu i 10,40 w sprzedaży. Tendencja słabsza. Materiału znaczna ilość.

13-TA LOTERJA PANSTWOWA. 1-SZA KLASA GŁÓWNIJSZE WYGRANE:

PIERWSZY DZIEŃ CIĄNIENIA

- 35,000 zł. nr. 5932.
- 15,000 zł. nr. 50081.
- 1.000 zł. nr. 37300.
- 300 zł. nary: 52445, 61714, 65193.
- 250 zł. nary: 5878, 24116, 53112
- 200 zł. nary: 5815, 6707, 30288, 39884, 40628, 41101, 45980.
- 150 zł. nary: 13197, 15214, 18719, 19414, 21953, 26151, 29373, 35387, 49289, 50989, 51150, 55420, 56871, 60601.

DRUGI DZIEŃ CIĄNIENIA.

- Zł. 5,000 na nr. 25342.
- Zł. 2.000 na nr.: 36266.
- Zł. 1.000 na nr.: 13602
- Zł. 500 na nary: 14347 15221.
- Zł. 300 na r.: 18705
- Zł. 250 na nr.: 15744.
- Zł. 200 na nary: 17654, 25883, 43890.
- Zł. 150 na nary: 1495, 5957, 14801, 32233, 33142, 37876, 42008, 44411, 49091, 52159

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, PRACOWNIE OBUWIA:

Matusiak Kilińskiego 12. Wacł. Marczakowski Kałna 32.

PIWIARNIE:

Turski Kilińskiego 164. SKŁADY MATERJAŁÓW PISMIENNYCH:

K. Bogusławski Andrzejka 3. FABRYKI WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz Kilińskiego 146. SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56. ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt Sienkiewicza 105. Krencjarz Główna 11.

WYTWÓRNIĄ KOLDER:

Frankowska Targowa 45. SKLEPY RZEŹNICZE:

Kiełczewska Dzielna 12. „Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 28

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowiec Zielona 17 (Bałuta) Wilczyński Główna 67

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 34. CUKIERNIE:

Krzyżanowski Główna 1. Buszko Główna 20.

APTEKI:

Pogonowski apteka homeopat. Główna 5. WYTWÓRNIĘ MASZYN RZEŹNICZYCH:

Chmielecki Anny 26. PRALNIE:

Gołębiowski Kilińskiego 118. Matusiak Kilińskiego 142.

FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLAD „ŻORZA”:

Stefan Sęk 23. STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński Młynarska 30. ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski Piotrkowska 132. Wojciechowski Główna 21.

Łapienis Główna 31. Wieczorkiewicz Główna 35.

Wawrzonkowski Kilińskiego 185. Czechowski Sienkiewicza 64.

FRYZJERZY:

Kędziński Kilińskiego 160 (damski i męski) KRAWCOWE:

Fiedler Sienkiewicza 109. SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Donaszewski Główna 16. ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki Pomorska 94. Oleczyk Pomorska 84.

Zasada Radwańska 1. WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Strzelecki Orla 23. Stawowy Główna 36.

Domański Kilińskiego 119. Owczarek Kilińskiego 134.

Kolanowski Kilińskiego 142. Świętosławski Kilińskiego 150.

SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWCZICZE:

Kosiński Piotrkowska 175. RESTAURACJE:

Raciborski Narutowicza 50. MAGAZYN GALANTERJI:

Stelzner Piotrkowska 141. SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW

KOLONJALNYCH: Gajsler Główna 21.

Auerbach Targowa 39. SKŁADY APTECZNE:

Jentys Kilińskiego 162. PIEKARNIE:

Kopczyński Juljusza 31. Rosner Kilińskiego 142.

Biskupski Kilińskiego 148. Nowak Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:

Płacheński Zawiszy 19. WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE:

Wilgocki Młynarska 35. ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski Sienkiewicza 91.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzając niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się sobie dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią przemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuski 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Związek Zawodowy Handlowców Polskich
w Łodzi, ul. Piotrkowska 108, tel. 685.

W poniedziałek, dnia 10 maja r. b. o godzinie 7 e
wiecz. odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

rzeczywistych członków Związku prawomocne bez względu
na liczbę obecnych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
4. Sprawozdanie kasowe i bilans za czas od dnia 1.X.1925 r. do dnia 31-III.1926 r.
5. Sprawozdanie Komisji Sprawdzającej.
6. Wybory uzupełniające do Zarządu.
7. Wnioski Zarządu i Członków

O liczne i punktualne przybycie uprasza Sz. Kolegów

Zarząd Związku Zawodowego
Handlowców Polskich w Łodzi.

1495—

Zarząd Związku Lekarzy P. P.

Obwodu Łódzkiego

zawiadamia Kolegów, iż D Z I S, t. j. dnia 23 o
godz. 8 i pół wieczór w sali Stow. Hareerzy,
przy ul. Ewangelickiej 9, odbędzie się

Nadzwyczajne
Walne Zebranie

Na porządku dziennym: Sprawa redukcji Le-
karzy w kasie chorych. 1894

Jedno biuro w Łodzi,
które solidnie i prędko

prośby i skargi

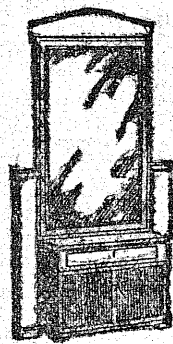
do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28, Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger, 1257



Fabryka luster i zakład meblowy

Walentego Lisickiego

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Kredensa meblowa od 250 zł. rozmaitych roz-
miarów, szafy, garderoby łożka, stoły, krzesła
oraz całkowite urządzenia — Lustra, od 100—
250 zł. trema, tualety jasne, ciemne w oryginal-
nych ramach oraz lustra w szczerze różnych roz-
miarów. Odnawianie i poprawianie starych lu-
ster na nowe z odnośnieniem do domów.

Mechaniczna szlifiernia szkła i podlewnia luster

Uwaga: Urzędnikom na raty. 1465—

Szkło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
rznienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 1463

Lubne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

Meble po cenach niższych
poleca Stolarnia Orla 25.
1117-4

Samochód (Lanaulet) „Tatra”
6 osobowy zupełnie nowy
do sprzedania Wład. Konstan-
tynowska 16, teatr „Apollo” od
5-9 wiecz. 1167-1

BILARD kręgielkowy w dob-
rym stanie sprze-
dam Młynaska 22. 1136-1

Sprzedam tanio roczniki „Roz-
woju” 1924 i 1925 r. „Kurjer
ra Wieczornego” 1922 r. „Il-
ustracji Polskiej” oraz inne
komplety humorystycz-
nych tygodników przejazd 19,
m. 10, od 1-3 i 6 wieczór.
1158-1

Gospodarstwo 6 morgi, ogród
zabudowanie, blisko Łodzi
Cena przystępna „Pośrednik”
Zgierz, Łęczycka 67, W. Dudek
tamże tartak. 1171-2

Willa murowana, ogród owo-
cowy bud. gospodarcze, ko-
munikacja w miejscu. Zgierz
tartak Łęczycka 67, W. Dudek
„Pośrednik” 1172-2

Kupię niedrogo mały domek z
ogródkiem, adres, cenę ilość
mieszkań składać do Rozwoju
pod „Gotówka” 1161-4

Majątki ziemskie, gospodarki
rolne wybór, niedrogo róż-
ne majątki „Pośrednik” Zgierz
Łęczycka 67, W. Dudek,
1173-2

Do sprzedania 5 morgi ziemi
Zgierz Piątkowska 48.
1167-3

Motor na naftę 5-konny okazuj
nie do sprzedania 6-go Sier-
pnia 41. m. 1-2. 1162-3

Owocarnię sprzedam w dob-
rym punkcie za cenę złotych
4000 Wiadomość w adm. Roz-
woju. 1159-5

Wóz nowy mocny do sprze-
dania Ogrodowa 58.
1164-3

Różne:

A kaszer doktor Chylewski, ul.
Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2
Ceny iecznicowe. 981-9

Z 3000 złotych przystąpię jako
wspólnik do interesu solid-
nego. Oferty „3000 Rozwoju”
1131-1

Potrzebna paniąka do kasy
Pańska 53, Zgłaszac się od
9-10 rano. 1128-1

Potrzebna siłozka umięta do
pawac Pimarna Pawańska
№ 56. 1129-1

Odstąpię sklep przy ul. Kiliń-
skiego tanio. Wład. Szosa-Pa-
bjanicka 35, u rzeźnika.
1140-1

Dotychczasowy nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
Przygotowania do egzaminów dla
eksternów według ostatnich
programów 6-go Sierpnia 14
prania. 1146-5

Potrzebna służąca do pralni
Konstantynowska № 56.
1147-3

Mieszkanie 3-4 pokoje, kuch-
nia poszukuje Zgłoszenia
do Rozwoju pod „Solidność”
1150-1

Domek murowany kupię z wol-
nem mieszkaniem Zgłosze-
nia do Rozwoju pod „Solidność”
1149-1

Pokój, kuchnia, przedpokój w
Krakowie zamienie na mie-
szkanie w Łodzi Zgłoszenia do
Rozwoju pod „Solidność”
1150-1

Potrzebna młoda samodzielna
zarządzająca domem do ma-
jatk do samotnego Oferty do
Rozwoju sub „Inżynier”
1152-1

Potrzebny chłopiec z praktyką
w drukarni. Zgłaszać się do
Rozwoju w godz. od 3-4 pp.
1148-3

600 złotych odstępnego i wię-
cej dam za mieszkanie peje-
nyższe od gospodarza Oferty
do Rozwoju pod „J. S.”
1168-5

Przyjmę wspólnika z małym ka-
pitalem do zakładu slusar-
skiego w dobrym punkcie spe-
cjalność wyrób i reperacja ro-
werów Oferty do Rozwoju pod
„Wspólnik” 1164-2

Potrzebni agenci mający rozleg-
łe znajomości na pensje i
prowiję Oferty do Rozwoju
pod „Zdolny” 1168-1

Dwór w oazrodzie, mieszczący
8 pokojowy, do wynajęcia na
lato lub cały rok. Odległość 24
km. od Łodzi, bliższych wyja-
snień udziela listownie lub tele-
fonicznie L. Niemiski Piuru-
now. Łatwiersk. 18.5-1

Gospodyni z dobrymi świadect-
wami, znająca się na gospo-
darstwie domowym i rolnic-
twie poszukuje p. sady Poczta Wo-
jów Zgierz, M. Jarosiewicz
wa. 1160-1

Pokój z kuchnią w Aleksan-
drowie na sezon letni do
wynajęcia Wiadomość: Aleksan-
drow Bankowa 15. Majasa.
1166-2

Chcę eksploatować ważny i ko-
rzystny wynalazek, kto z
bogactw pań lub pań zech-
ce przystąpić w charakterze
wspólnika lub dopomóż mi
bezinteresownie kilkuset zło-
temi zechce złożyć. Oferty pod
„W. D. M.” 1165-1

Potrzebni są slusarze okuwa-
jące na drzwi i okno Łąkowa
№ 22. 1169-2

Mogą się zgłosić terminatorzy
którzy nie dokonali prakty-
ki w slusarstwie budowlanej na
roboty gięte Łąkowa 22.
1180-1

Małżeństwo przyjmie na mies-
zkanie solidnego państwa Kiliń-
skiego 151 m. 31 poprzednia
of. 5 p. 1155-1

N A R A T Y :

Naczenie wszyscy się już prze-
konali, że tylko w firmie „Kre-
dyt” Nawrot 15, 1-sze piętro,
kupić można tanio i na dogod-
nych warunkach towary: na ki-
stajmy, suknie, ubrania, palta
furaaki, kapy, koldry matowe
i biały towar 155

„KREDYT”, Nawrot 15
1 piętro, tanio, Dog. warunki

Sklep

w środku miasta

wprost od gospodarza bez od-
stępnego co wynajmiesz za 1700
zł. na dwa lata Wiadomość Al.
Kościuski 41, stróż wazaże.
1155—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 60 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekst
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgierz u La-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 90.— z